NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 183 (2724). Wilno, Czwartek 13 Lipca 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednosap., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Echa porozumienia wschodniego.



Litwinow, komisarz spraw zagr. Z. S. R. R.

Naruszenia traktatu w Rapallo dopatrzyły się Niemcy.

PARYŻ, (Pat). „Le Matin" donosi, jakoby rząd niemiecki postawił zarzut ambasadorowi sowieckiemu w Berlinie, iż nie zawiadomił we właściwym czasie rządu niemieckiego o zamiarze Moskwy zawarcia konwencji w sprawie definicji napastnika. Zdaniem czynników niemieckich konwencja jest naruszeniem traktatu w Rapallo i wymierzona przeciwko Niemcom.

Ambasador sowiecki miał wyjaśnić, że konwencja dotyczy wyłącznie państw, sąsiadujących z Sowietami i stanowi porozumienie o charakterze regjonalnym.

Konsekwencja porozumienia.

BUKARESZT. (Pat.) W związku z polepszeniem się stosunków pomiędzy Rumunją a Związkiem Sowieckich Republik Rad w Bukareszcie rozważany jest projekt wznowienia żeglugi na besarabskim odcinku Dniestru, gdzie od wojny żegluga była przerwana.

Prasa rumuńska donosi, że pewne konsorcjum angielskie złożyło już władzom rumuńskim ofertę finansowania tego przedsiębiorstwa i dostarczenia statków. Żegluga na danym odcinku Dniestru miałaby duże znaczenie gospod. nietylko dla Besarabji, odczuwającej dotkliwie długoletnie zamknięcie tej drogi komunikacyjnej, lecz i dla Polski.

„Osservatore Romano" o ostatnich wydarzeniach.

Organ watykański „Osservatore Romano" daje wyraz zadowoleniu, jakie panuje obecnie w kołach watykańskich naskutek paktu o nieagresji, podpisanego przez państwa Małej Ententy z Sowietami.

„Pakt ten — pisze Osservatore — jest tem ważniejszy, że załatwia rozmaite kwestje sporne o większem znaczeniu politycznem, jak np. sprawa Besarabji. Po raz pierwszy w życiu międzynarodowem formułuje się w danym wypadku definicję napastnika. Nie chodzi tutaj jedynie o zwykłą formułkę akademicką, lecz o akt polityczny, umacniający gwarancję pokoju, bowiem określić wyraźnie napastnika znaczy równocześnie przypomnieć mu o dokładnych sankcjach, dotyczących tych, którzy zakłócają pokój". (KAP).

Litwinow na kuracji.

PORYŻ. (Pat.) Litwinow przybył na kuracje do Royat, gdzie zamieszkał pod przybranem nazwiskiem.

Polonja Restituta dla ministra wojny w Brazylji.

RIO DE JANEIRO. (Pat.) Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Brazylji m. n. Grabowski w uznaniu pomocy, jaką armja brazylijska okazała kpt. Skarżyńskiemu podczas jego przelotu nad terytorjum Brazylji, udekorował brazylijskiego ministra wojny wstęgą Polonia Restituta. Szereg oficerów armji brazylijskiej otrzymało krzyże Polonia Restituta oraz krzyże Zasługi.

Kronika telegraficzna.

— **Władze włoskie aresztowały** w Wenecji 12 studentów, podejrzanych o działalność antyfaszystowską. Śledztwo w toku.

— **Uniwersytet lozański ofiarował** Ignacemu Paderewskiemu doktorat honoris causa. Jest to 12 z rzędu doktorat honorowy, ofiarowany Paderewskiemu.

— **Wpobliżu Szekes — Fehervar** (Węgry) szkolny samolot spadł na dach stajni. Nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną, od której zapaliła się stajnia i sąsiednie domy. Dwaj lotnicy zginęli na miejscu.

— **Franclin Delano Roosevelt junjor,** syn prezydenta Roosevelta, liczący obecnie lat 18, przybył do Paryża. Młody Roosevelt zamierza zwiedzić Francję.

KONFERENCJA EKONOMICZNA.

Komisje obradują.

LONDYN, (Pat). Konferencja ekonomiczno-monetarna weszła w stadjum spokojnej pracy komisyjnej, nie wywołując na zewnątrz większego zainteresowania. Jedynym momentem, jaki wywołał pewną sensację, było oświadczenie złożone dziś przed południem na komisji monetarnej przez delegata amerykańskiego sen. Pitmanna, iż delegacja amerykańska nie może omawiać kooperacji banków centralnych w obecnej sytuacji. Oświadczenie to stało w sprzeczności z przyjętą wczoraj przez prezydjum przy udziale tego samego Pitmanna decyzja, że współpraca banków centralnych ma być omawiana. Dzisiejsze wycofanie się Pitmanna z wczorajszego stanowiska spowodowane zostało otrzymanemi przez niego dziś rano instrukcjami od dyrekcji Federal Reserve Banku, aby pod żadnym pozorem nie wszczynać rokowań z państwami złotego parytetu co do kooperacji banków centralnych. Ten krok Ameryki jest tem dziwniejszy, że plan kooperacji banków centralnych, przedłożony komisji, pochodzi od prezesa banku Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei Frasera, który jest Amerykaninem.

Po południu w czasie omawiania kwestji zadłużenia zwrócono uwagę na wystąpienie dr. Schachta, który wypowiedział się przeciwko węgierskiemu projektowi utworzenia międzynarodowego organu nadrzędnego, regulującego sprawy zadłużenia.

Schacht wypowiedział się za wnioskiem amerykańskim nietworzenia takiego organu, lecz pozostawienie regulowania zadłużenia każdemu z krajów we własnym zakresie kompetencji.

Jutro po południu będzie dyskutowany wniosek sowiecki w sprawie ekonomicznego paktu nieagresji oraz pojemności importowej Związku Sowieckiego.

Czyńmy sami, co można.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy poniższe uwagi, które zamieszczamy jako materjał dyskusyjny. (Red.)

W „Kurjerze" z dn. 9 lipca został zamieszczony artykuł p. t. „Sytuacja wsi na Wileńszczyźnie". Autor dosadnie scharakteryzował stan materjalny wsi, dla którego trudno znaleźć inne określenie, jak: katastrofalny. Życzyćby należało, by ten artykuł przeczytano we wszystkich ośrodkach dyspozycji gospodarczej. By przejęto się apelem do pospieszenia z pomocą. Zanim to jednak nastąpi, przychodzi mi na myśl, że możemy przecie uczynić coś niecoś we własnym zakresie działania.

We wczorajszym n-rze „Kurjera" w rubryce „Wieści i obrazki z kraju" znalazłem następującą wiadomość: Razem ze spadkiem dolara zjawili się na wsi różnego rodzaju macherzy, którzy, korzystając z niewiedzy wieśniaka „kupowali" produkty wiejskie płacąc za nie dolarami po kursie około 9 złotych. Wyobrażam, ile sprytniejsi na tem zarobili. Równo tyle, ile wieś straciła.

Wypadek nie sporadyczny — typowy raczej. Wieśniak nasz dużo i często traci bądź wskutek nieuświadomienia, bądź wskutek nieumiejętności korzystania z dobrodziejstw dla niego dostępnych.

Jestem mieszkańcem wsi. Obserwuję jednak bardzo niewielki odcinek i nie mógłbym na podstawie wyłącznie własnych obserwacyj zjawisk generalizować. Przeglądam jednak pilnie prasę. Między innemi niezmiernie wymowna jest rubryka w „Kurjerze" „Wieści i obrazki z kraju".

W trzech numerach zamieścił „Kurjer" sprawozdania ze „Święta Morza". Obchody, nabożeństwa, rezolucje, defilady. To samo bywa po 3-im Maju, 11 listopada. Czy te obchody są spontanicznym wybuchem nagromadzonych uczuć? Zdajemy sobie sprawę, że — nie. Istnieje siła, która je inspiruje. Siła, kierowana najlepszą, najszlachetniejszą wolą.

W prasie znajdujemy pozatem sprawozdania z najwybitniejszych przejawów życia wsi. Przeważają tam rozmaite relacje ze „Świąt Pieśni", wyczynów sportowych, przedstawień itp. Natomiast bardzo mało mamy sprawozdań z działalności zrzeszeń zawodowo-rolniczych, kooperatyw, mleczarń, słowem, instytucyj takich, które są związane z rolnictwem, z bolączkami materjalnemi, trapiącemi wieś. Nie przypuszczam, żeby to był przypadek. Wyczuwam raczej i tutaj obecność tej „siły". Siły, inspirującej pracę bardzo potrzebną i pożyteczną, jednak nie najpilniejszą, nie tę, która nie cierpi ani chwili zwłoki.

I gdy zastanawiam się nad przyczynami, dlaczego ruchliwsze są na wsi stowarzyszenie np. sportowe, czy szerzące wiedzę ogólną (kursy dla dorosłych, odczyty) od gospodarczych, dochodzę do wniosku, że pokutuje to jeszcze od czasów „prosperity". Przecie nie taki był stan wsi naszej w roku 1928, 29. Wówczas można było, i należało, największy wysiłek skierować na nauczanie analfabetów. W 1933 roku warunki są inne. Satur venter non studet libenter, trzeba myśleć co zrobić, żeby wieś była mniej głodna.

Zanim rząd przyjdzie z pomocą w postaci upełnorolnienia, komasacji, zmniejszenia podatków itp., należy robić we własnym zakresie co można. Kooperatywa, Kasa Stefczyka, mleczarnia, poletko doświadczalne — to są jednak instytucje, które dają materjalne skutki. Ta siła, o której wspominałem, a której na imię — wymagania i inspiracje z przed kilku lat, musi zmienić swój kierunek i ten materjał ludzki, którym dysponuje (nauczycielstwo, urzędnicy) oddać dla pracy gospodarczej.

Inteligencja jeździ z odczytami po wsi. Niech jeździ dalej. Tylko zamiast tematów w rodzaju: „Królowa Jadwiga" lub „Wieszczowie polscy" — niech mówi o spadku dolara, o funduszu pracy, o spłacie zaległości podatkowych w naturze..

Nauczycielstwo organizuje kursy. Niech je organizuje nadal. Tylko tematem kursów niech będą najpopularniej ujęte rachunkowość gospodarcza, zasady kalkulacji, niech się przerabia korespondencyjne kursy Staszica...

Od urzędników samorządowych wymaga się pracy społecznej. Niech że pracują, tylko niech większą uwagę poświęcą sprawom gospodarczym. Ich zjawa powinna wysilić się w kierunku ułżenia doli materjalnej wieśniaka.

W.

Henderson wyjechał do Rzymu.

PARYŻ. (Pat.) W ciągu nocy premjer Daladier, Poul-Boncour i Henderson odbyli jeszcze jedną naradę, w czasie której przedstawiciele rządu francuskiego zaznajomili Hendersona ze stanowiskiem Francji w różnych kwestjach spornych, poruszonych na konferencji rozbrojeniowej. O godz. 20,30 Henderson wyjechał do Rzymu.

PARYŻ, (Pat). Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej w Genewie m. n. Henderson opuszcza dzisiaj Paryż, udając się do Rzymu. Konferencje, jakie min. Henderson odbył z premjerem Daladier i min. Paul Boncourem, wyjaśniły stanowisko Francji w kwestji dalszych losów konferencji genewskiej. Henderson uważa, iż poglądy Francji, dotyczące zagadnienia kontroli, są kluczem do całokształtu kwestji zbrojeń i bezpieczeństwa, dyskutowanej w Genewie.

Dolar zwyżkuje.

WARSZAWA, (Pat). — Zwrot, jaki nastąpił wczoraj na rynku pieniężnym w notowaniach dolara, nie był — jak się okazuje zjawiskiem chwilowem, gdyż dolar i dziś wykazał tendencję zwyżkową. Na giełdzie warszawskiej kurs czeku na Nowy York notowano 6,35, a przekazu telegraficznego — 6,37, t. j. wyżej od wczorajszego o 15, względnie 14 gr. Na giełdzie w Zurychu kurs dewizy nowojorskiej podniósł się z 6,61 na 3,67 i pół. W Paryżu stosunkowo słabiej, bo z 18,03 na 18,12.

Giełda nowojorska zanotowała zniżkę wszystkich dewiz europejskich.

Rozwiązanie 3-ch rad miejskich w woj. łódzkiem.

ŁÓDŹ. (Pat). Do Łodzi nadeszła wiadomość, że minister spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 11 lipca rb. rozwiązał rady miejskie i złożył z urzędu członków zarządu trzech miast wydzielonych z województwa łódzkiego: Łodzi, Pabjanic i Tomaszowa Mazowieckiego. Na komisarzy tych miast powołano w Łodzi — iż. Wacława Wojewódzkiego, w Pabjanicach — dotychczasowego dyrektora P. K. O. Romana Jabłońskiego i w Tomaszowie Mazowieckim — dotychczasowego sekretarza sejmiku powiatowego w Brzezinach Eustachego Rychlewskiego.

EKSPANSJA HITLERYZMU.

Hitlerowcy w Alzacji i Lotaryngji.

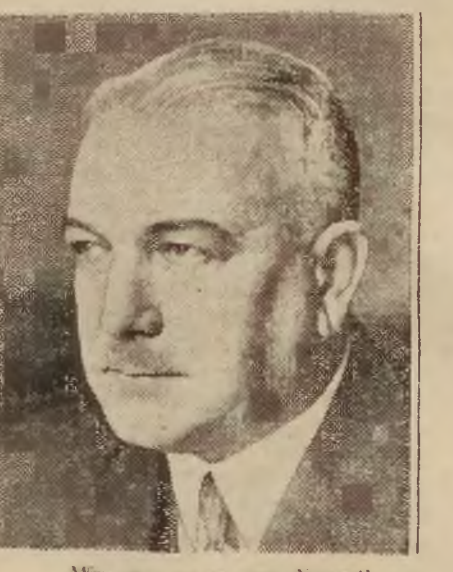
PARYŻ, (PAT). — Prasa donosi ze Strassburga, iż od dłuższego czasu wielu Niemców z Palatynatu i Badenji przekracza granicę za przepustkami granicznemi i osiada w Alzacji i Lotaryngji na stałe. Wśród przybyłych znajduje się wielu agitatorów hitlerowskich, którzy rozpowszechniają rozmaite odezwy, wzywające ludność do udziału w obchodach nacjonalistycznych na prawym brzegu Renu. Obecnie rozpowszechnia się w 10 tys. egzemplarzy na terenie Alzacji i Lotaryngji broszura, wydana w Berlinie, a zawierająca ostatnie przemówienie Hitlera, wygłoszone w Berlinie.

Nie udało się.

STRASSBURG, (PAT). — Prasa alzacko-lotaryńska donosi, że na odbytem w Ludwigshofe w Palatynacie tajnem zebraniu przywódców hitlerowskich, powzięto decyzję zorganizowania zamachu na radjostację nadawczą w Strassburgu, której kierownictwo atakowane jest gwałtownie od pewnego czasu w prasie hitlerowskiej za rzekome rozpowszechnianie antyniemieckich wiadomości. Radjostacja miała być wysadzona w powietrze zapomocą bomb przez szturmowców, którzy mieli się przekraść pod osłoną nocy na terytorjum Francji.

Natychmiast po zamachu miano rozpuścić pogłoskę, że dopuścili się tego czynu komuniści alzaccy. Dzięki niedyskrecji jednego z hitlerowców wiadomość o tym planie rozpowszechniła się i zamachowcy musieli od niego odstąpić.

Konferencje min. Neuratha.



Min. spr. zagr. von Neurath.

BERLIN, (Pat). Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath złożył wczoraj wizytę kanclerzowi Hitlerowi w domu „brunatnym" w Monachjum.

Minister odbył również dłuższą konferencję z bawarskim sekretarzem stanu Esserem, w czasie której omawiane były — według komunikatu biura Conti — sprawy, interesujące zarówno gabinet bawarski, jak i urząd spraw zagranicznych Rzeszy.

Jak ostatnio doniosła prasa, poselstwo bawarskie przy rządzie Rzeszy ma być przemianowane na przedstawicielstwo bawarskie.

„Urzędowi powiernicy pracy".

BERLIN. (Pat). Premjer pruski Goering wydał zarządzenie, nakazujące władzom policyjnym ścisłą współpracę z t. zw. urzędowymi powiernikami pracy, których zadaniem jest nadzór i regulowanie stosunków pomiędzy pracodawcą a pracownikiem. Policja obowiązana jest meldować powiernikom również wydarzenia, mogące przyczynić się do zakłócenia spokojnego biegu pracy. Chodzi tu przedewszystkiem o wypadki „niespołecznego" zachowania się pracodawcy przy zawieraniu umów zbiorowych, zwalnianiu z pracy i t. p. Zalecono również meldować wypadki wystąpienia pracowników z nieuzasadnionemi roszczeniami i wszczynania na tem tle niepokojów. Policja obowiązana jest do wykonywania wszelkich zarządzeń powierników.

Swastyka w porcie afrykańskim.

MADRYT, (PAT). — Do Melli (hiszpańskie Maroko) przybył parowiec niemiecki z Porto pod flagą hitlerowską. Robotnicy portowi odmówili wyładowania okrętu, a następnie wtargnęli na pokład i usiłowali zerwać flagę. Po przybyciu policji i usunięciu flagi ze swastyką, okręt wyładowano.

Co jest „zdradą stanu" w oczach hitlerowca

WROCŁAW, (Pat). — W związku z aresztowaniem studenta medycyny Polaka Jana Kurpierza za niepodniesienie ręki podczas śpiewania narodowo — socjalistycznych pieśni w jednym z lokalów wrocławskich zaznaczyć należy, że koledzy, pragnący aresztowanego odwiedzić, nie zostali do niego dopuszczeni. Kom. policji oświadczył studentom, że „przyznawanie się do przynależności do mniejszości polskiej jest równoznaczne ze zdradą stanu".

Kurpierz znajduje się w ścisłem odosobnieniu, jako więzień polityczny.

Kiedy podpiszą pakt 4-ch?

PARYŻ, (Pat). W kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, iż podpisanie paktu 4-ch nie nastąpi wcześniej, jak przed końcem b. m. Rząd francuski pragnie jakoby załatwić przed ostatecznem podpisaniem paktu szereg kwestyj spornych pomiędzy Paryżem a Rzymem.

4 wyroki śmierci na „sabotażystów"

MOSKWA, (PAT). — Sąd moskiewski od 5 dni rozpatrywał sprawę 12 osób, oskarżonych o nadużycia w dziedzinie odżywiania robotników. Poczynając od połowy ub. roku żywność w stołówkach robotniczych znacznie się pogorszyła. Częstokroć podawano nieświeże mięso, w potrawach znajdowano kawałki szkła, piasek, gwoździe, włosy i t. d. Śledztwo wykazało, że sprawcami tych nadużyć i nieporządków byli członkowie grupy kułaków, działający pod przewodnictwem b. oficera carskiego Stiepanowa, skazanego swego czasu na 10 lat więzienia za podpalenie kołhozu i za zamach na życie przedstawiciela władz. Stiepanow zbiegł z więzienia i na wiosnę r. ub. rozpoczął w Moskwie działalność sabotażową, wciągając do niej przedewszystkiem ludzi, pracujących w składnicach żywnościowych i stołówkach. Członkowie tej grupy sabotażowej starali się niszczyć produkty żywnościowe w sposób jak najbardziej szkodliwy, posuwając się aż do zatruwania towarów i niszczenia własności rządowej i do zabójstwa członków kołhozu. Między in. ofiarą szajki tej padł zamordowany członek kołhozu Senfugin. Prowadzili oni jednocześnie akcję antyrządową. W wyniku procesu 4 oskarżeni skazani zostali na karę śmierci, inni zaś na więzienie do lat 8.

Szkolnictwo państwowe w Hiszpanji.

MADRYT. (Pat). Kortezy uchwaliły w drugiem czytaniu nadzwyczajne kredyty w wysokości 27 milj. pesetów, przeznaczone na organizację szkolnictwa państwowego, które ma zastąpić szkolnictwo, kierowane dotychczas przez kongregacje kościelne.

Zaburzenia robotnicze.

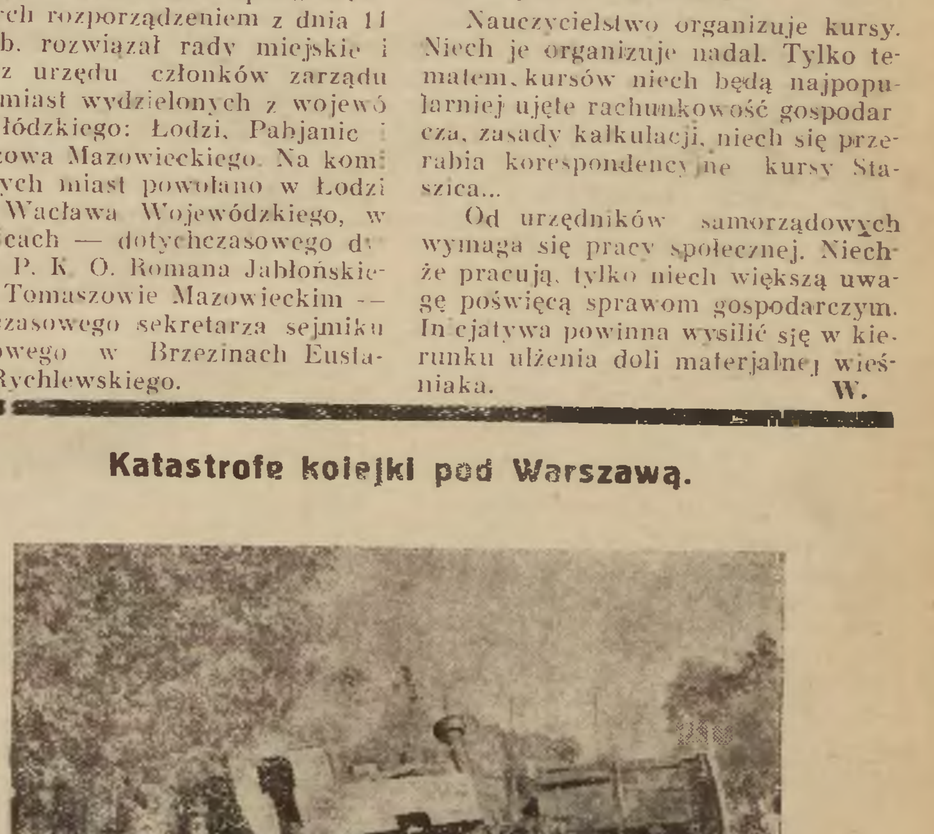
2 osoby zabite, 4 rannych.

WARSZAWA, (PAT). — 10 bm. do będącej w ruchu fabryki włókienniczej Amburskiego w Pieszczankach, woj. białostockie wtargnęła grupa robotników zamiejscowych domagając się unieruchomienia fabryki, pomimo zawartej przed niedawnym czasem umowy zbiorowej między przemysłowcami a związkiem robotniczym. Napastnicy pobili ciężko pracujących robotników, znęcając się nad nimi, a specjalnie nad majstrem Statkiewiczem. Przybyła na miejsce policja rozproszyła napastników, aresztując prowodyrów. Prace we fabryce zostały na nowo podjęte.

Podobne zajścia na tle zmuszania robotników do strajku powtórzyły się dzisiaj w pobliskim Supraślu. W czasie nielegalnej demonstracji obrzucono policję kamieniami i dano do niej strzały rewolwerowe. Policja dała salwę na postrach, dopiero wówczas tłum rozbiegł się. W wyniku strzelaniny 1 osoba została zabita, a 5 rannych, z których jedna następnie również zmarła.

Z pośród policjantów jest kilkunastu rannych. Władze sądowe prowadzą na miejscu zajść śledztwo.

Katastrofa kolejki pod Warszawą.



Na terenie Powsina pod Warszawą zdarzyła się onegdaj katastrofa na kolejce wilanowskiej. Wskutek nagłego zahamowania pociągu wykoleiła się lokomotywa i 1 wagon kolejki. Kilka osób zostało kontuzjowanych.

OPŁATY W POSTĘPOWANIU przed urzędami rozjemczemi.

Ukazało się rozporządzenie ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, wydane w porozumieniu z ministrami: Skarbu, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie opłat w postępowaniu przed urzędami rozjemczemi do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Rozporządzenie to rozróżnia następujące opłaty w postępowaniu przed urzędami rozjemczemi: 1) wpis, 2) opłatę kancelaryjną, 3) koszty postępowania. Opłaty uiszczać należy w gotówce. Urząd rozjemczy nie podejmie żadnej czynności, jeżeli strona, obowiązana do uiszczenia opłaty, obowiązku tego nie dopełni. Wpis pobiera się od wniosku o wszczęcie postępowania przed urzędem rozjemczym. Wysokość wpisu zależna jest od wartości przedmiotu postępowania i wynosi 1 i pół proc. tej wartości, ustalonej przez urząd rozjemczy, przyczem każde rozpoczęte zł. 100 liczy się za pełne. Na żądanie strony zwraca się połowę wpisu w razie cofnięcia wniosku przed rozpoczęciem rozprawy oraz w przypadku zawarcia ugody. Jeżeli strony zgodnie wniosą o wszczęcie postępowania wyłącznie w celu zawarcia ugody, wysokość wpisu wynosi pół proc. wartości przedmiotu ugody. Suma wpisu nie może wynosić w powiatowym urzędzie rozjemczym mniej niż 2 zł., w wojewódzkim zaś urzędzie rozjemczym—mniej niż 10 zł.

Jeżeli suma wpisu w postępowaniu przed powiatowym urzędem rozjemczym przewyższa 200 zł., a w postępowaniu przed wojewódzkim urzędem rozjemczym 1.000 zł., urząd rozjemczy może nadwyżkę wpisu, przewyższającą te kwoty, obniżyć według własnego uznania, biorąc pod uwagę finansową sytuację dłużnika i rzeczywistą wartość przedmiotu postępowania.

Za wpisy, odpisy, zaświadczenia, wyciągi oraz inne dokumenty, wydawane przez urząd rozjemczy, pobiera się opłatę kancelaryjną: w powiatowym urzędzie rozjemczym w wysokości 50 gr., w wojewódzkim urzędzie rozjemczym w wysokości 1 zł. za każdą stronę wydanego dokumentu, przyczem każda rozpoczęta strona liczy się za całą.

Do kosztów postępowania należą: 1) należności świadków, biegłych i tłumaczów, 2) opłaty należne innym władzom, urzędom i instytucjom, 3) koszty ogłoszeń w pismach, 4) koszty, połączone z wykonaniem przez urząd rozjemczy czynności poza jego siedzibą.

Wynagrodzenie świadków, biegłych oraz tłumaczów, wezwanych przez urząd rozjemczy, ustala urząd rozjemczy według własnego uznania, uwzględniając konieczne wydatki, związane z ich stawiennictwem i ewentualną stratą zarobku. Strona, która wniosła o dokonanie czynności, połączonej z wydatkami, zobowiązana jest złożyć zaliczkę na pokrycie kosztów postępowania. Jeżeli strony wspólnie wniosły o dokonanie czynności, zaliczkę uiścić winny w równych częściach, lub w innym stosunku, według uznania urzędu rozjemczego. Urząd rozjemczy oznaczy wysokość zaliczki i termin jej złożenia. Do uiszczenia należności obowiązana jest strona, która wniosła o podjęcie czynności. Gdy o podjęcie czynności wniosły zainteresowane strony wspólnie, obowiązek uiszczenia należności może urząd rozjemczy rozłożyć pomiędzy te strony.

Należności, pobierane przez powiatowy urząd rozjemczy, w 80 proc. wpływają na rzecz powiatowego związku komunalnego, a w 20 proc. na rzecz delegatury komitetu do spraw finansowo-roln. Kasa powiatowego związku komunalnego przyjmuje należności, obliczone przez powiatowy urząd rozjemczy, oraz dokonywa wypłat na zlecenie tego urzędu.

Należności, pobierane przez wojewódzki urząd rozjemczy, wpływają na dochód Ministerstwa Roln. i Ref. Rolnych. Kasa urzędu wojewódzkiego przyjmuje należności, obliczone przez wojewódzki urząd rozjemczy, oraz dokonywa wypłat na zlecenie tego urzędu. (Iskra).

Zakres działania urzędów rozjemczych.

W praktyce działalności urzędów rozjemczych powstają częstokroć wątpliwości co do rozmaitych spraw. Do takich należy np kwestja, czy do dłużnika - rolnika, który oprócz gospodarstwa rolnego posiada jeszcze inne objekty majątkowe, może być i w jakim zakresie zastosowane postępowanie rozjemcze.

Ustawa wyraźnie ustala, że „nie należą do zakresu działania urzędów rozjemczych te sprawy majątkowe posiadaczy gospodarstw wiejskich, które nie pozostają w związku ekonomicznym z gospodarstwem wiejskim".

Z tego „Polska Gospodarcza" wysnuwa wniosek, że wszelkie sprawy majątkowe, które są powiązane z gospodarstwem rolnem, podlegają właściwości urzędów rozjemczych. Jeżeli więc rolnik posiada również i nieruchomość miejską, którą obciążył hipotecznie w celu uzyskania funduszów na prowadzenie gospodarstwa wiejskiego, to dług hipoteczny, aczkolwiek figuruje na nieruchomości miejskiej, pozostaje w związku ekonomicznym z gospodarstwem wiejskiem.

Jeżeli zatem do nieruchomości miejskiej jest skierowana egzekucja, to urząd rozjemczy powinien w danym razie interwenjować: nie chodzi bowiem o to, czy ten lub inny objekt jest obciążony pewnem zobowiązaniem, lecz o to, jaki jest charakter tego zobowiązania i przeznaczenie funduszów, uzyskanych z operacji kredytowej. Jeżeli zaś istnieje wątpliwość, jaki charakter ma samo zobowiązanie, to urząd rozjemczy może przeprowadzić postępowanie dowodowe z urzędu. Myłną zatem jest taka interpretacja, że interwencja urzędu rozjemczego jest dopuszczalna tylko w tym wypadku, kiedy dług jest poszukiwany bezpośrednio na gospodarstwie wiejskiem. Interpretacja taka byłaby wypaczeniem idei przewodniej ustawy o urzędach rozjemczych, która polega na odciążeniu warsztatów rolnych, traktowanych nie oderwanie, lecz w całokształcie spraw majątkowych żywego człowieka, prowadzącego gospodarstwo rolne.

Biuro Turystyczne przy Towarzystwie Krajoznawczem.

Z powodu coraz większej ilości zbiorowych wycieczek do Wilna z najrozmaitszych dzielnic Polski staraniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na czele z p. dr. Stanisławem Lorentzem, jako prezesem, przy wybitnem poparciu Magistratu m. Wilna w osobie p. prezydenta dr. Maleszewskiego Wiktora,, zostało uruchomione Miejskie Biuro Turystyczne, którego zadaniem jest organizowanie na miejscu przyjeżdżających wycieczek zbiorowych.

Miejskie Biuro Turystyczne w celu uniknięcia zwyżki cen podczas masowych zjazdów zorganizowało hotele i restauracje, mając stale do rozporządzenia około 600 noclegów i tyleż zarezerwowanych miejsc w cukierniach i restauracjach. Miejskie Biuro Turystyczne, jako organizacja o charakterze społecznym, ma przedewszystkiem na celu urządzić przyjeżdżających możliwie tanio i jak najwygodniej. Noclegami (w hotelach lub schroniskach miejskich), posiłkami (3 razy dziennie w pierwszorzędnych cukierniach i restauracjach), przejażdżkami do Werek (statkiem) i Trok (autobusem), przewodnikiem po mieście i w terenie (przewodnikami są wyłącznie członkowie Polsk. Tow. Krajozn., ludzie z wyższem wykształceniem, lub akademicy).

Miejskie Biuro Turystyczne pobiera opłaty od 9 do 12 zł. za dobę (różnica ceny jest spowodowana noclegiem, który może być w pierwszorzędnym hotelu lub w schronisku miejskiem, które posiada wszelkie wygody, jest urządzone według wszelkich zasad higjenicznych, ale na kwatery zbiorowe od 6 do 15 łóżek w sali). O ile wycieczki noszą charakter pielgrzymek i są zaopatrzone w żywność, lub też dobierają posiłki na własną rękę, Miejskie Biuro Turystyczne może udzielać kwater i przewodników bez innych świadczeń, pobierając wówczas za pierwszą dobę 2 zł. 50 gr., za drugą — 1 zł. 75 gr.

Miejskie Biuro Turystyczne istnieje od 15 maja 1933 roku i przez ten czas przyjęło około 2.000 osób, otrzymując za organizację podziękowania —zarówno indywidualne, jak i zbiorowe, oraz szereg dodatnich recenzyj w prasie pozamiejscowej.

Referentem Miejskiego Biura Turystycznego jest b. asystent profesora Juljusza Kłosa (przy kat. arch. pol. lud.) p. Adam Krzemień, który urzęduje w lokalu schroniska miejskiego przy ul. Św. Anny 1 — vis a vis terenów Targów Północnych od godz. 10 do 13 codziennie prócz świąt i niedziel Nr. tel. 15-61.

EUGENJA KOBYLIŃSKA
ŚWIAT w SZKOLE
(pamiętnik nauczycielki)
Książka ta wyszła już z druk. „Lux" i jest do nabycia w księgarniach wil. Skład główny w księg. Św. Wojciecha
CENA ZŁ. 3.50.

Podział roku akademickiego 1933/34.

Na podstawie art. 28 ustępu II z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich (Dzienik Ustaw R. P. Nr. 29, poz. 247) p. minister W. R. i O. P. rozporządzeniem z dnia 1-go lipca 1933 r. o podziale roku akademickiego 1933/34 zarządził, co następuje:

Rok akademicki 1933/34 rozpoczyna się 1 września. Dnia 30 września kończą się egzaminy i zastępujące je kolokwia obowiązujące. Od 25 września do 7 października włącznie przeprowadzają się wpisy kandydatów, badania dokumentów i stopnia przygotowania kandydatów do studjum na danym wydziale. **Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się 9 października. Podział roku akademickiego 1933/34** na semestry i trymestry, przyjęty na każdej, wyższej uczelni, przerwy między semestrami i trymestrami oraz terminy egzaminów pozostają bez zmiany.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w dniu 1 września 1933 r. i obowiązuje do 15 lipca roku akademickiego 1933/34. (Iskra).

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem.

W „Dzienniku Ustaw Nr. 51 z dn. 11 lipca r. b. ogłoszona została ustawa o ubezpieczeniu społecznem, uchwalona przez parlament dnia 28 marca r. b.

Ustawa ta, zawierająca 320 artykułów wejdzie w życie na obszarach poszczególnych województw drogą rozporządzeń rady ministrów. (Iskra)

Z konkursu pływackiego.



W Paryżu odbyły się doroczne popisy pływackie artystów, w których pierwszą nagrodę zdobyła p. Rosa Lorraine, widoczna na naszem zdjęciu.

Zamiast kin—piwiarnie.

Kina w Stanach Zjednoczonych przeżywają teraz poważny kryzys. — Bezrobocie i brak pieniędzy do takiego stopnia odbiły się na frekwencji w kinach, że właściciele 60.000 kinematografów postanowili przerobić swoje teatry świetlne na piwiarnie. Piwo stało się teraz w Ameryce przedmiotem pierwszej potrzeby, tak że właścicielom kin warto było wyasygnować bodaj po kilka tysięcy dolarów na przerobienie kina—widowni na piwiarnie. Zarobek murowany i amortyzacja kosztów pewna. W niektórych kinach podczas antraktów chłopcy wraz z czekoladą, lodami i owocami roznoszą teraz kufle piwa.

Metaloskop.

Amerykanin G. Fisher wynalazł aparat, który przy pomocy prądu o wysokiem napięciu rejestruje wszelkie metale, znajdujące się w pewnej od niego odległości. Aparat ten, nazwany metaloskopem, znalazł zastosowanie nietylko przy poszukiwaniu złóż rud metalowych w ziemi, lecz również przy określaniu miejsca, gdzie przechodzą i znajdują się wszelkie przedmioty metalowe ukryte, jak stare rury, kable, szyny, trawersy i t. d.

Pasażer - widmo.

Meksyk — miasto znajduje się pod wrażeniem niesamowitej historji z pasażerem—zjawą widmową, który stał się postrachem szoferów taksówek w stolicy Meksyku.

Jedna z ofiar pasażera—widma, szofer Elizaldo, opowiada o makabrycznej przygodzie następująco:

Jako były marynarz nie wierzy w widma, duchy, ale to co mu się wydarzyło jest tak dziwne, że nie może się wyzwolić dotąd z pod wrażenia. Na ulicy zatrzymany został przez przechodnia elegancko ubranego, o szczególnym wyrazie twarzy, który wskazał mu adres i wsiadł do taksówki. Podjeżdżając już do wskazanego domu szofer obrócił się, pasażer zniknął. Szukał go wszędzie, nikt nie zauważył wysiadającego z taksówki pasażera. Gdzie on się podział? Chyba więc było to widmo...

Elizaldo dodaje jeszcze, iż ostatecznie nie przypisywałby swojemu wydarzeniu tej wagi, gdyby ono było jedynie, odosobnione, tymczasem to samo wydarzyło się z innym szoferem w tych samych okolicznościach.

Całą policję Meksyku postawiono na nogi w poszukiwaniu pasażera—widma, ale jak dotychczas wszelkie wysiłki nie dały rezultatu. Or.

Towar, który ma popyt: opjum i granaty.

Opjum w kiełbasach, orzechach kokosowych, bambusach. — Największy dancing świata. — Napad piratów. — Zgniłe granaty.

Statek szmuglujący opjum wypłynął z Madrasu w nocy. Z Indyj nie wolno przewozić opjum do Chin, czuwa nad tem genewska komisja opjumowa, która ma do swojej dyspozycji francuskie i angielskie okręty wojenne, stacjonowane w portach chińskich. Zapotrzebowanie opjum w Chinach jest jednak tak wielkie, że szmugiel tej trucizny opłaca się sowicie, pomimo ryzyka, które jest związane z kontrabandą.

Stary ale jary jeszcze gruchot morski żeglujący pod nazwą „Yu Shun" po wodach kijów bambusowych?.. A tymczasem w wydrążonych bambusach kryło się opjum, kiełbasy zamiast swej zwykłej zawartości nadziane były trującym narkotykiem, toż samo zawierały orzechy kokosowe, z których przemyślnie wypuszczono t. zw. mleko kokosowe.

Cały ten ładunek miał być odebrany w zatoczce Luang przez flotyllę dżonek. „Yu Shun" zawinął po drodze do Manilli, gdzie stał aż do rana następnego dnia. Załoga wyszła na ląd i prawie wszyscy udali się do dancingu „Santa Anna", największego dancingu na świecie o olbrzymiej sali w której może tańczyć jednocześnie 8000 ludzi przy dźwiękach jazzbandu.

Z rana statek wyruszył w dalszą drogę, kierując się już na północ, ku celowi swej podróży. O kilka kilometrów od brzegu, w zatoczce Luang. „Yu Shun" zarzucił kotwicę. Tutaj miały przybyć pod wieczór dżonki chińskie po odbiór zakazanego ładunku. Wieczór i noc zeszły na daremnem oczekiwaniu Chińczyków, którzy się jakoś nie zjawiali. Nad ranem jednak ukazało się na horyzoncie kilkanaście dżonek, płynących w kierunku oceanu Indyjskiego i Spokojnego, miał ukryty pod pokładem ładunek opjum, który wystarczał do wytransportowania na tamten świat przynajmniej 30.000 ludzi. Dla oka niewyćwiczonego „szczura lądowego" ładunek „Yu Shuna" przedstawiał się całkiem niewinnie. Komu przyszłoby do głowy szukać opjum w skrzynkach z kiełbasą, w workach z orzechami kokosowemi, w pękach ku okrętu. Wbrew zwyczajowi nie podpływały one ku burtom „Yu Shun", lecz zatoczyły koło i okrążyły go ze wszystkich stron, poczem zarzuciły kotwicę. Podejrzany ten manewr nie uszedł uwagi kapitana, który zaalarmował załogę, ustawił wszystkich marynarzy przy burtach i, wobec braku broni palnej, polecił wydostać ze skrzyń ładunek granatów ręcznych, przeznaczonych dla armji kantońskiej.

O godzinie 2-ej w nocy z dżonek podjęto atak. Na komendę kapitana zaczęto bombardować Chińczyków granatami ręcznemi, ale na 5 granatów zaledwie jeden wybuchał. Lecz i tych pół tuzina celnych i zapalnych granatów wystarczyło, by rzucić popłoch między piratów i odeprzeć atak. Następnego dnia rano zjawiły się prawdziwe już „dżonki" po odbiór opjum, które w ciągu kilku godzin wyładowano i wręczono odbiorcom wzamian za umówioną sumę w meksykańskich dolarach. Em.

Dom zdrowia dla opiumistów

Ks. Biskup Gubbels, wikarjusz apostolski w Itchang zbudował i poświęcił nowy wspaniały dom zdrowia dla nieszczęśliwych opiumistów. Domem tym zajmują się franciszkanie. Pierwsi chorzy walczą z nałogiem od dwóch miesięcy i zakonnicy są bardzo zadowoleni z rezultatów kuracji. Oczywiście najgorsze są pierwsze dni, natrudniej jest namówić palaczy do poddania się kuracji. Jednak franciszkanie mają nadzieję, że straszny ten nałóg zdołają wyplenić. (Kap).

CZYTAJCIE
„Gobeliny Wileńskie"
Wydanie
Rady Wileńskich Zrzeszeń Artyst.
z 20 reprodukcjami.
Zawiera:
I. „Wartość historyczna i artystyczna gobelinów Katedry wileńskiej" napisał D-r Morelowski.
II. „Obrona gobelinów wileńskich. Fakty, dokumenty, głosy prasy" odczyt M Znamierowskiej-Prüfferowej. „O gobelinach", oświadczenia różnych instyt. i zrzeszeń w Wilnie i Warszawie w sprawie sprzedaży gobelinów.
CENA 4 ZŁ. 50 GR.
Dochód przeznacza się na ratowanie Katedry i gobelinów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

Z CAPRI.



Na szczycie gór uroczej wyspy Capri wzniosły się przed wiekami gmachy, zbudowane przez cesarza Tyberjusza, który rządził stąd żelazną ręką swojem olbrzymiem imperjum, wzmacniając jego potęgę

Na zdjęciu naszem widzimy resztki budowli, wzniesionych na Capri na rozkaz tego cesarza, którego plebs uważał za warjata, patrycjat nazywał tyranem, a któremu historja nadała miano rozpustnika.

SALVATOR
znany od 50 lat — usuwa odciski i zgrubienia skóry. Żądać w aptekach i składach aptecznych — skład główny: „SALBOR" Lab. Chem. Farm.
Warszawa, Walicòw Nr. 11
t 1 285-47

Gmino, Gmino, daj trzy złote!

W Wilnie na Antokolu stoi przepiękny gmach. Sale jasne i duże, wspaniale duże i wspaniale jasne. Ławek niema, są oddzielne na każdą osobę stoliki, jasno fornierowane, z podnoszonemi pulpitami, wygodne, dostosowane do wzrostu; tak się uczą dzieci starsze. Młodsze, przy wygodnych małych ławeczkach, z najnowocześniejszemi pomocami naukowemi, z najnowocześniejszemi przyrządami „uczą się bawiąc, bawią się ucząc".

Patrz! szerokie, jak bardzo szerokie kurytarze, z parkietem malowanym słońcem, jasnym i gładkim, nieprzyjmującym odrobiny kurzu. Olbrzymia sala gimnastyczna, drabinki, sznury, kozły, wewnętrzna koszykówka i siatkówka — co tam mówić, szkołę powszechną na Antokolu pokazać można każdemu, może ona godnie reprezentować szkolnictwo polskie wobec gości zagranicznych.

W szkole na Antokolu odbywa się obecnie kurs „ustrojowo-programowy" dla nauczycieli szkół powszechnych. Reforma szkolnictwa wymaga nowego podejścia nauczycieli do zagadnień dydaktycznych.

Wysoka pani mówi o wychowaniu państwowem. Mówi o roli nauczyciela. O tem, że nauczyciel winien wytworzyć środowisko, w którem dadzą się przeprowadzić wszelkie postulaty władz szkolnych. Zgrupować rodziców i wpoić w nich przekonanie o konieczności wydatków na szkołę, o konieczności ulegnięcia rygorowi szkolnemu. Ma on przekonać urzędy samorządowe (które zgodnie z Konstytucją powinny ponosić wydatki rzeczowe na szkolnictwo powszechne) o tem, że wydatki te są pierwszemi wydatkami w budżecie. Od dobrej woli nauczyciela zależy wszystko. Od jego taktu, jego umiejętności i od woli, od dobrej, bardzo dobrej, bardzo ofiarnej woli.

W pięknym gmachu na Antokolu, w jasnej kremowej sali o trzech dużych potrójnych oknach mówi prelegentka słowa mocne i słuszne. Dokoła słuchają nauczycielki i nauczyciele z Wilna, Trok, Turgiel, Solecznik, Czarnego Boru, Oszmiany, Tołminowa...

* * *

Do Tołminowa jedzie się z Oszmiany siedem kilometrów. Najpierw szosą, potem kiwamy się przez duży kwadrans po wyboistej niebrukowanej drodze. Trzydzieści chat pod strzechą rozsiadło się po obu jej stronach. Na widok gościa wybiegają dzieci: oczy zdumione utkwione w ciebie, usta otwarte. Psy szczekają w obejściach. Chaty przeważnie jednoizbowe, pod wspólną strzechą obora: dwie krowy, wychudzony koń, dwie trzy owieczki. „Z paszą ciężko panoczku". —Ziemi pięć morgów na głowę, jeden tylko bogacz ma piętnaście, 4 krowy, dwa konie. A mniejsi? Są i trzymorgowi i dwumorgowi i półtoramorgowi. Ci nigdy nie mają kapki mleka, ni skwarki do zupy.

Połowa Polaków, połowa Białorusinów. Wszyscy katolicy. Większość analfabeci. Lecz wiedzą, czem jest dla dzieci szkoła. Chcą szkoły. Mimo biedy ponoszą dla szkoły wydatki. Niema zupełnie potrzeby stosowania szkolnego przymusu. W roku 1931 skasowano w Tołminowie szkołę ze względów budżetowych. We wsi larum! Zbierano się u Alancewicza, Topoła, Bohdziewicza. Gadali, radzili, wysłali delegację do Oszmiany. Inspektorowi żyć nie dali, że musiał przed nimi uciekać, prosili, jęczeli, zmusili do wznowienia jej w roku następnym.

Szkoła! Idziemy do szkoły. Przed oczyma rysuje się nam widok gmachu na Antokolu.

Chata kryta strzechą, z odpadającemi płatami wapna, któremi kiedyś posmarowano ściany. Z jednej strony mała ciupka, w której mieszka gospodarz z żoną i trojgiem dzieci. Ciupka ta służy również za szatnię dla dzieciarni, przychodzącej do szkoły. W sionkach stoją żarna, szafalik, w którym się karmią prosięta, tędy się wchodzi do izby szkolnej. Rozmiary: 5,5 m. × 5,75 m. Okien cztery: 80 cm. × 60 cm. 12 dwuosobowych ławek. Tablica. Stół. Taborecik. Szafa. Wiadro i kubek na wodę. Pułap na wysokości 2,50 m. Podłoga niemalowana. Duży wybiegający na środek izby piec.

I w izbie tej uczy się sześćdziesięcioro dzieci. Cztery oddziały, dwie zmiany. Od ABC do historji i geografji. Jedni piszą, drudzy rachują, czytają, opowiadają. — Mieczysław I ochrzcił Polskę. — Góry Karpaty leżą na południu Polski, są porośnięte gęstemi lasami świerkowemi, gęstszemi znacznie i większemi niż nasze.— A wiecie jak świerk wygląda? — A u nas są góry? — a proszę pani w Karpatach mój baćka był w sołdatach. — A mój był w kopalni we Francji...

— Proszę pani! — „Pani" jest młoda i pełna zapału. Zna teren. Pracuje. Umie współdziałać z rodzicami. Umie żywo zainteresować dzieci. Ma dobrą opinję przełożonych. Nie narzeka. Ma bowiem dobrą wolę, masę dobrej woli.

Ale nie wszystko idzie jak z płatka. Bo dogadaj się tu naprzykład z gminą. Izba szkolna potrzebuje remontu. Koniecznie! — Czy widział pan gmach na Antokolu? Albo chociażby gmach szkoły w Oszmianie? Proszę porównać.

Sprawę omówiono z rodzicami. Ustalono: 1° Znieść olbrzymi piec, a na jego miejsce postawić porządny piec z palonej cegły; w ten sposób zyskanoby trzy metry kwadratowe powierzchni i zupełnie inny wygląd izby. 2° Przebić jeszcze jedno okno. 3° Urządzić zlew ściekowy do wody i umywalkę. 4° Pobielić izbę. 5° Pomalować podłogę. — Pieniądze?; — Zrobi się. Remontu obiecał dokonać gospodarz domu pod następującemi warunkami: a) sąsiedzi dadzą robociznę, b) gmina zapłaci zaległe za ubiegły rok szkolny komorne w sumie około 80 zł. (120 zł. minus 40 zł. podatków samorządowych).

Sąsiedzi dali robociznę, gmina nie dała pieniędzy. Są zaś one konieczne na zakupienie materjału na remont, ten będzie kosztował blisko 60 zł. — Na nic się nie zdało bombardowanie w starostwie. — Dobrze, dobrze — odpowiadają — zrobi się! — Istotnie idą do gminy papierki. Gmina na papierki wysyła inne papierki. Na te papierki znowu inne papierki. I tak papierkami remontuje się szkołę w Tołminowie, jedną niską brudną izbę, gdzie młoda nauczycielka uczy sześćdziesięcioro dzieci, gdzie rodzice jak najchętniej do szkoły się ustosunkowują. I próżno piec wywala się na środek izby, próżno ciemny kąt wymaga światła, próżno cała wioska myśli o remoncie, rozumiejąc jego konieczność.

* * *

W Murowanej Oszmiance kierownik szkoły organizuje wielkie święto pieśni. Mają być zabawy ludowe, śpiewy całej młodzieży wraz z dziećmi ze szkoły i t. d. Znowu podanie do gminy o poparcie. — Nie, pomocy niema!

Gmach szkoły należy do gminy. Przy gmachu ma szkoła kawałek ziemi, na którym można urządzić place do gier ruchomych (przed naszemi oczyma staje sala gimnastyczna gmachu na Antokolu). Niestety, konieczna jest niwelacja terenu. — Gmino, Gmino, daj pieniędzy, na furmanki, na usunięcie ziemi.—Na takie rzeczy niema pieniędzy — odpowie Gmina.

— Gmino, Gmino, plac dla dzieci!

— Niema, niema, bez gadania!— odpowie Gmina.

I taka była ich rozmowa.

— Hej, chłopcy, zrobimy sami!— Zrobimy, panie Kierowniku! — Samorząd uczniowski uchwala: „Zniwelować plac przyszkolny". Uchwala też: „Nagrodzić najpracowitszych i najwytrwalszych". — Inicjatywa wypłynęła od uczniów prawie samorzutnie. Sami się zabrali do pracy dla dobra ogólnego. Wybitnie wychowawcze i społeczne poczynanie.

I znowu słyszymy djalog:

Kierownik: Gmino, Gmino, na nagrody?

Instytucja mająca ponosić wydatki rzeczowe na szkołę: Figa z masłem, figa z masłem.

Kierownik: Twoja szkoła i twój plac.

Taż instytucja: Niema, niema, bez gadania.

Tenże kierownik: Choć trzy złote na nagrody!

Taż instytucja: Brak kredytów, brak kredytów, nic nie będzie.

Oj Gmino, Gmino, brak było kredytów, brak trzech złotych na nagrody dla najlepszych i wytrwalszych. **Trzech złotych** na zniwelowanie placu. Biedna, biedna Gmina.

* * *

Oburzą się Gminy, czytając ten feljeton. Oburzą się panowie wójtowie i panowie pisarze gminni.— Taki czas! Taka sytuacja! Taki kryzys! A tu chcecie pieniędzy i na co? na szkoły! na nagrody! na jakieś figle—migle! Teraz, kiedy ludzie jeść nie mają.

Nie oburzą się nauczycielowie. Ci wiedzą, jak nieraz ciężko współpracować z gminą. Nie wszędzie i nie zawsze. Są wypadki, gdy gmina spółdziała ze szkołą bardzo intensywnie — zwłaszcza na polu pracy kulturalnej pozaszkolnej — właśnie na tem polu, na którem szkole w Murowanej Oszmiance zbrakło poparcia. Znam wypadek, gdy gmina nie należąca bynajmniej do najbogatszych, dziś w kryzysowym czasie zabiera się do budowania nowego gmachu dla szkoły. Ale ileż jest wypadków, kiedy pozycja „Na szkolnictwo powszechne" w budżecie gminnym jest wykonywana najgorzej i najopieszalej, jak gdyby była najmniej ważna.

Mniej chodzi nam zresztą o stronę ściśle finansową, więcej o stronę moralną, o poparcie, współdziałanie, zrozumienie. O te **trzy złote** z Murowanej Oszmianki, na które **zbrakło kredytów.** Kierownik się uparł, mógł ostatecznie sam zakupić te kilka książek na nagrody. Ale chodzi zupełnie o co innego, chodzi o niezabijanie inicjatywy nauczycielstwa, odwrotnie, o jej poparcie, o współdziałanie z nią jak najdalej idące. Jest źle, jest ciężko, ale **dobra wola** wszystko przemoże. Miała rację pani z kursu na Antokolu, że nauczyciel musi wykazać 100 proc. dobrej woli. Ale choć pół proc. musi otrzymać jej i od tych, do kogo współdziałanie z nim należy.

A tego jakże często — brak!

W. Toll.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Baptyści tracą wpływy.

W powiecie wołożyńskim z powodu kompletnego braku wyznawców uległy zamknięciu 2 domy modlitwy baptystów. Obecnie na terenie pow. wołożyńskiego istnieje tylko jedna świątynia, która grupuje jeszcze około 50 wyznawców, rekrutujących się przeważnie z ludności prawosławnej.

Zdrada kochanki bandyty.

Z Oszmjany donoszą:

Na terenie powjatów granicznych od pewnego czasu grasował złodziej—bandyta, Antoni Krawzylis teroryzując mjejscową ludność. Przypisywano mu każdą większą kradzież lub włamanje.

Policja ścigała niebezpiecznego ptaszka lecz ten ukrywał się umiejętnie, a ludność wiejska nie zdradzała jego kryjówki, obawiając się zemsty bandy.

Bandyta przebywał nieraz u swej kochanki, w jednej z wjosek, w pobliżu Oszmjany. Dowjedziała się o tem policja i zaczęła obserwować to mjeszkanja.

Przypadek przyszedł policji z pomocą. Kochanka Krawzylisa nie była mu wjerną. Rywal Krawzylisa, za namową policji przekonał ją, że wydając przestępcę w ręce sprawiedliwości uratuje swoją opinję.

Poinformowanemu patrolowi policyjnemu udało się wejść do mieszkania w chwili kiedy Krawzylis przybył po świeże zapasy żywności. Bandyta wiedział, że jest poszukiwany za trzy kolejne włamania, i jako recedywista, będzie musiał pożegnać się z wolnością na dłuższy czas i zrozumiał że padł ofiarą zdrady kochanki. Nie próbował stawać oporu, lub uciekać. Wyciągnął z kieszeni nóż, głośno oświadczył: „Kochanka za zdradę odpokutuje, ale policji nie dam się wziąć" i przebił się w okolicy serca. Po paru minutach skonał.

Tajemnicze zabójstwo.

Pewna kobieta, idąca w godz. rannych z zaścianka Zuzampol, pow. oszmiańskiego, do pobliskiego miasteczka zauważyła znajomego Józefa Tarnopowa, który leżał na trawie obok pasących się koni. Zbliżyła się do niego myśląc, że on śpi i z przerażeniem skonstantowała, że Tarnopow leży martwy w kałuży krwi.

Pozycja, w której został znaleziony oraz brak śladów walki wskazują na to, że został zastrzelony w czasie snu. Narazie sprawca mordu nie został wykryty. Policja prowadzi energiczne dochodzenie. (C)

Katastrofa automobilowa na trakcie Marszałka Piłsudskiego.

Dr. Halina Jankowska i szofer Zuk (Kalwaryjska 6) jadący autem traktem Marszałka Piłsudskiego ulegli wypadkowi.

W odległość 10 klm. od Połukni, gm. rudziskiej samochód wpadł do rowu, przygniatając dr. Jankowską i szofera. Obie ofiary katastrofy doznały ogólnego potłuczenia ciała. (c).

Skrzybowce.

K. P. W.

Z inicjatywy Zarządu K.P.W. w dniu 8.VII. o godz. 9 odbyły się zawody strzeleckie na państwową oznakę sportową i strzelecką. Po zawodach p. pos. Tołpyho dla 34 członków K. P. W. wygłosił referaty: — Ekonomiczny, finansowy i polityczny. Po referatach odbyły się wybory do Kolejowego Koła B. B. W. R., które w tym dniu zostało zawiązane. W skład Zarządu B.B.W.R. zostali wybrani: prezesem p. Henryk Uszyński wiceprezesami p.p. Aleksander Kwiatkowski i Kazimierz Moskalis, skarbnikiem i sekretarzem p. Kazimierz Rostkowski. K.

Podbrodzie.

USTALENIE TOŻSAMOŚCI TOPIELCA.

Przed tygodniem donosiliśmy, że na brzegu rzeki Ziemianej znaleziono zwłoki szeregowca 23 p. ułanów.

Obecnie ustalono, że były to zwłoki Marjana Adamczyka, plut. łączności 23 p. ułł. w Podbrodziu.

Plut. Adamczyk utonął w czasie kąpieli. (c)

Z pogranicza.

WYMIANA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

W końcu b. m. na odcinku granicznym Stołpce ma odbyć się konferencja graniczna polsko-sowiecka poświęcona wymianie więźniów politycznych.

AKCJA ZWIĄZKU WYZWOLENIA WILNA

Jak donoszą, Związek Wyzwolenia Wilna uruchomił podobno w szeregu miast i miasteczek pogranicza kursy agitacji dla tych, którzy dobrowolnie weszli w skład związku. Kursy takie istnieją w pow. wiłkomierskim, poniewieskim, trockim i olickim. W innych miejscowościach również mają być założone.

Ponadto Związek zamierza zorganizować bojowe drużyny litewskiej młodzieży. — Drużyny te mają odpowiadać istniejącym przed laty oddziałom związku „Żelaznego Wilka".

WYSIEDLENIE SPECA.

Ze Stołpców donoszą, iż z terenu Rosji sowieckiej wysiedlono onegdaj b. dyrektora trustu bawełnianego Krajnera H. pochodzącego z Niemiec. Krajner przebywał w Rosji około 5 lat.

KOLONJA HITLEROWSKA NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

Na terenie Mińszczyzny w okręgu borysowskim istniała kolonja niemiecka. Onegdaj z powodu prowadzenia akcji hitlerowskiej została ona z polecenia władz sowieckich zlikwidowana.

Mieszkańców kolonji w ilości około 300 osób wysiedlono z Białorusi wgłąb Rosji. Prowodyrzy w ilości 11 zostali narazie internowani.

OBŁAWY W PASIE POGRANICZNYM.

Władze bezpieczeństwa publicznego w ostatnich dniach na terenie powiatów wołożyńskiego i mołodeczańskiego przeprowadziły kilka obław na grasujących w pasie pogranicznym przestępców i wywrotowców. Aresztowano kilkanaście osób z bronią i innemi dowodami winy. Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

DO POLSKI

Na granicy polsko — litewskiej koło Niemenczyna zbiegł na teren polski policjant litewski.

Skierowano go do dyspozycji władz śledczych.

Czy Wilno będzie eksportowało beczki do Ameryki?

Kilkakrotnie już donosiliśmy o pomyślnych horoskopach dla rzemiosła wileńskiego, jakie powstały po wpłynięciu z Ameryki zamówienia na 40.000 beczek do piwa.

Wobec różnych sprzecznych pogłosek, jakie kursują dookoła tej oferty zwróciliśmy się do miarodajnych czynników, skąd zdołaliśmy otrzymać następujące informacje:

Izba Przemysłowo-Handlowa po otrzymaniu zamówienia na beczki stwierdziła, że całego zapotrzebowania pokryć własnemi siłami nie da się, gdyż odpowiedniego przemysłu w rejonie kompetencji Izby (wojw. wileńskie, nowogródzkie, białostockie) nie istnieje. Natomiast pozostała możliwość częściowego zaspokojenia zapotrzebowania i w związku z tem przekazała ofertę do kompetencji Izby Rzemieślniczej.

Plan działalności Izby Rzemieślniczej w tym kierunku zakrojony jest na szeroką skalę. I. Rz. chce w tej produkcji zatrudnić jak największą ilość rzemieślników.

Postanowiła, że drzewo w razie sfinalizowania zamówienia będzie bezpośrednio zakupywane w lasach, gdzie fachowi cieśle będą zajmować się wyrębem i wyrobem na miejscu klepek. Wprawdzi fachowi cieśle — to siła droższa, niż robotnik z okolicznych wsi, jednak fachowiec, jak uważa I. Rz., potrafi lepiej wykorzystać drzewo, co da mniej strat na odpadkach.

Następnie I. Rz. doprowadziła do utworzenia się spółki kilku bednarzy, którzy przyjęli na siebie wykonywanie beczek. Spółka ta została zawarta w ub. sobotę.

Pomimo tych poczynań możliwości produkcyjne są jednak nieduże w porównaniu do zapotrzebowania. To też istnieje projekt uprzemysłowienia rzemiosła przez sprowadzenie z Danji specjalnych maszyn do obróbki drzewa. Jednak nawet w tym wypadku nasza roczna produkcja nie przekraczałaby 20.000 beczek.

Izbie Rz. udało się zdobyć również przyrzeczenie poparcia finansowego tej imprezy.

W tych dniach będzie gotów pierwszy wzór beczki, który zostanie przesłany do Ameryki przez przedstawiciela zamawiającej firmy.

Wczorajszy dzień na Wilji.

Zwłoki kaprala. — Utonięcia 8-letniego ucznia.—3 wypadki porażenia słonecznego.—14 letni uczeń uratował tonącego Punkty kąpieli.

W ciągu dnia wczorajszego znowu zanotowano na Wilji szereg nieszczęśliwych wypadków, z których jeden zakończył się tragicznie:

U wylotu ulicy 1-ej Baterji bawił się, na stojącej przy brzegu tratwie 8-mioletni chłopiec, Kazimierz Wolejszo, zam. przy ulicy 3-go Maja 17. W pewnej chwili chłopiec poślizgnął się, wpadł do wody i, mimo natychmiastowej akcji ratunkowej utonął. Mimo wysiłków nie zdołano nawet natrafić na zwłoki topielca.

Tegoż dnia, w godz. porannych Wilja wyrzuciła na brzeg ulicy Zygmuntowskiej zwłoki topielca. Wkrótce udało się ustalić jego tożsamość. Był to kapral Kazimierz Sitkiewicz, który utonął, jak już o tem donosiliśmy, w pobliżu Pośpieszki.

Prócz tego w ciągu dnia wczorajszego zanotowano kilka wypadków tonięcia. Na Pośpieszce znowu topiło się dwóch żołnierzy. Tym razem pomoc była skuteczna i szybka, wobec czego obu uratowano.

W godzinach południowych publiczność zgromadzona na plaży w Pośpieszce była świadkiem bohaterskiego czynu 14-letniego chłopca, który z narażeniem życia wyratował tonącego dorosłego mężczyznę. Plażowicze urządzili chłopcu gorącą owację. Szkoda, że wśród świadków tego wypadku nikt nie zdobył się na to, by zanotować nazwisko bohatera.

W ciągu dnia wczorajszego, w godzinach przedpołudniowych, kiedy słońce prażyło niemiłosiernie, zanotowano aż trzy wypadki porażenia słonecznego, którym uległy osoby nadużywające wylegiwania się na słońcu. Ofiarami porażeń słonecznych padli: — 16-letnia Bronisława Wojnowska z ulicy Kalwaryjskiej, 13-letnia Ch. Rabinowicz (Stefańska 25) oraz jakiś nieznany mężczyzna.

Ofiary porażenia przewieziono do szpitala Sawicz.

Również z prowincji nadeszły wiadomości o dalszych wypadkach utonięcia. (c).

Wczoraj posterunki policji oraz żandarmerji wojskowej patrolowały brzeg rzeki Wilji. — Wczoraj również władze administracyjne ustaliły punkty kąpieli — Takich punktów jest 9.

Wszystkie plaże, odcinek brzegu od domu Nr. 7 przy ulicy Antokolskiej do tartaku Gierszatera, od ulicy Suchej do Mostu Strategicznego oraz od plaży Tuskułańskiej do Mostu Strategicznego. Pozatem dozwolona jest kąpiel na piaszczystym brzegu vis a vis Pośpieszki oraz na piaszczystym brzegu przy Werkach. Przy punktach tych ustawiono słupki z odpowiedniemi napisami.

W ciągu pierwszego dnia obowiązywania przepisów o miejscach kąpieli, policja spisała szereg protokółów przeciwko osobom kąpiącym się w miejscach niebezpiecznych.

Rocznice historyczne.

Dnia 12 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wicewojewody Jankowskiego posiedzenie komitetu wykonawczego obchodu rocznic historycznych. Na posiedzeniu tem uchwalono zaprosić na prezesa komitetu wykonawczego J. M. rek. Opoczyńskiego, na przewodniczącego sekcji obchodu odsieczy wiedeńskiej — ppłk. Błockiego, na przewodniczącego sekcji obchodu ku czci Lwa Sapiehy — konserwatora dr. Lorentza. Komitet omówił program uroczystości, które odbędą się w jesieni, oraz uchwalił zorganizować udział wilnian w uroczystości odsłonięcia w dniu 6 sierpnia b. r. pomnika na mogile Ludwika Narbutta i 12 poległych powstańców w Dubiczach.

Poznań dał ok. 28 tys. zł. na Bazylikę.

W dn. 8 b. m. Wojewódzki Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej w Poznaniu przesłał na rzecz Komitetu Wykonawczego w Wilnie zebrane ofiary w sumie 13,746 zł. 18 gr., co łączne z uprzedno przekazaną kwotą 14.000 zł. stanowi — 27.746 zł. 18 gr.— Składając wyrazy najgłębszego uznania i wdzięczności za tak energiczną działalność Komitetu i przyjście z tak wydatną pomocą przy ratowaniu drogiej Świątyni — zabytku naszej Kultury, Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej w Wilnie tą drogą składa gorące podziękowanie Wszystkim Tym, co swą ofiarnością lub pracą przyczynili się do powyższych wyników.

Zamowienie ze szwajcarskich fabryk sera.

Przed kilku dniami do biura eksportowego przy Izbie Rzemieślniczej w Wilnie wpłynęło zamówienie na żołądki i jelita cielęce, wystosowane przez szereg fabryk sera w Zurychu. Fabryki te reflektują na dostawę wartości około 200 tys. zł.

Izba Rzemieślnicza w myśl życzeń fabrykantów natychmiast, t. j. wczoraj, wysłała do Zurychu próbki żądanego przez nich surowca i czeka obecnie na potwierdzenie zamówienia, aby przystąpić do organizacji eksportu jelit i żołądków.

Należy nadmienić, że jelita i żołądki cielęce są na rynkach zagranicznych poszukiwane i mają dobrą cenę, podczas gdy w kraju nie mamy na nie większego zapotrzebowania.

Surowiec ten potrzebny jest fabrykom szwajcarskim przy wyrobie sera. Sproszkowane bowiem żołądki cielęce i jelita, dodane do sera, fermentują w niem i nadają mu specjalny, miły dla podniebienia smak. (h).

Helena Romer

Tutejsi. Nowele. wyd. Rój. Warszawa

Swoi Ludzie. Nowele. wyd. L. Chomiński. Wilno.

Książka o Nich. Romans Wyd. L. Chomiński. Wilno.

Wilja u Państwa Mickiewiczów. (Teatr dla Młodzieży). Scena Wileńska.

Rezurekcja Wileńska. (Zdobycie Wilna w 1919 r.) Scena Wileńska.

Na plaży.



Kto w sobotę uważnie obserwował podmiejskie podwórka, pewny był, że niedzielę spędzi na plaży. Kury nie paprały się w piasku, kumoszki chodziły złe i nie całowały się, Pim przepowiadał deszcz...

Wszystkie wróżby wypadały jak najlepiej. Koguty zamawiały bezustannem pianiem pogodę. Stało się też naprzekór wszystkim dyrektorom kin. Od samego rana chodzili markotni, rozważając czyby nie zakupić nabożeństwa o jeszcze jeden dzień deszczu. Wszystko napróżno. Taka pogoda — jak niedzielna—zdarza się nieczęsto, przychodzi z przeznaczenia na skutek galówki w niebie z powodu imienia św. Weronki. Korzystając z okazji połowa miasta wyjechała z belami na regaty różnojęzyczne do Trok, druga połowa, siadła w kajaki lub na statki i na Wilję. Mamy pozabierały bufety i kuchenki spirytusowe, ojcowie pieluszki wózki dziecinne, smoczki, psy, koty i ciotki, wogóle całe familje i jazda na gorący piasek po arabsku opalać wyschnięte lub obwarzankowate łydki. Wyglądało całe widowisko na wielką wędrówkę cyganów. Jaka była masa (w tonnach obliczać nie umiem) — świadczy fakt, że woda na Wilji około 12 w południe przybrała o jeden mtr. nad poziom normalny; zachodziła więc obawa powodzi.

Miasto opustoszało. Posterunkowi ziewali, potem zeszli się na placu katedralnym i urządzili służbową plażę, grając w bridża. Cukiernie zamknięto, na ul. Mickiewicza spacerowały świnie. Zupełnie jak przed wojną.

Wyjechałem statkiem o 12. Ścisk ogromny: ostatni bilet drugiej klasy i wogóle — sprzątnięto mi z przed nosa. Kapitan okrętu przyjął mnie na własny rachunek do bagażu. Posadził na samym wierzchu statku, w pośrodku grona matron w bardzo poważnym stanie, — bez rozmów, kłótni, uśmieszków — jadących. Podróż minęła szczęśliwie. Jednej tylko pasażerce wiatr wleciał, mrucząc, za dekolt, poświstał, potarmosił, wypiął w żagiel crep de chine i już. Kpt. zatrzymał okręt, zmuszony był zgniewaną pasażerkę przepraszać, suknie obwiązać linami okrętowemi.

Na plaży nie znalazłem miejsca. Jedna z plażowniczek wzięła mnie na kolana upieściła, a gdy powiedziałem jej kilka komplementów, jak wyciśniętą cytrynę, rzuciła mnie do wody. Anini nawet zipnął, wywaliłem opalony na czerwono język, dając nura.

Za chwilę zrobił ktoś porządek na plaży. Wszystkich grubych i łysych pognano do wody, chudym kazano leżeć na boku, leżących parami nakryto nieprzezroczystem płótnem. Miejsca wolnego znalazło się jeszcze na miljon. Rozpakowałem się elegancko, wystroiłem adamowo i smutno jak Ghand, patrzyłem w pępek. Talerz słońca oblał mnie ukropem. Poweselałem i jazda oglądać moje dobre znajome pociemku lub w strojach od Jabłkowskich, a tu na plaży na... tego, opalające się.

Jedna sąsiadka, widząc moje zażenowanie, sjorzała na mnie jak Eloe. Uśmiechnąłem się i już się przysuwam, a ona spuściła oczy (zauważyłem jej dziewiczą skromność, gdyż oblały się purpurą łopatki). Dałem spokój.

Zainteresowała mnie grupa po lewej ręce. Żywo dyskutowali o... Hitlerze i o... Dmowskim.

Uciekłem.

amik.

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 13 lipca 1933 r.

7.00: Sygnał czasu i pieśń. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Płyty. 7.25: Dziennik poranny. — 7.30: Płyty. 7.52: Chwilka gospodarstwa dom. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.05: Płyty. 12,25. Prasa kom. 12,35: Płyty. 12.55: Dziennik poł. 14,00: Program dzienny. 14,05: Miłość o muzyce (płyty). W przerwie kom. wiad. bieżące. 15,25: Kom. gosp. 15,35: Pieśni artystyczne (płyty). 16,00: Słuchowisko dla dzieci. 16,30: Koncert. 17,00: „Gdzie jesteśmy, a gdzie być powinniśmy na terenie międzynarodowym" — odcz. 17.15: D. c. koncertu. 18.15: „Węże jadowite i ochrona przed nimi" — odcz. 18,50: Koncert kameralny — 19.20: Skrzynka poczt. Nr. 252. 19,35: Program na piątek. 19.40: „Turystyka a kryzys" felj. — 19,55: Przerwa. 20,00: Koncert. 20,50: Dziennik wiecz. 21,00: „Miasto pod chmurami" poezje W. Hulewicz — rec. N. Hohendlingerówny. 21.10: D. c. koncertu. 22,00: Muzyka. 22,25: Wiad. sport. 22,55: Kom. 23,20. Muz. tan.

NOWINKI RADJOWE.

POWAGA, MIŁOŚĆ I ZABAWA.

Prócz oryginalnie zestawionych koncertów z płyt („Miłość w muzyce" i „Pieśni artystyczne") mamy w programie czwartkowym piękny koncert kameralny o godz. 18.35 (Beethoven, Brahms, Bartok i inni) oraz wieczorny koncert popularny z udziałem wyróżnionego na wiedeńskiem konkursie barytona K. Żelichowskiego.

WIERSZE WILEŃSKIE HULEWICZA.

Wiersze z tomu „Miasto pod chmurami" Witolda Hulewicza, mające za temat Wilno i jego piękno, recytować będzie w czwartek o godzinie 21 H. Hohendlingerówna.

SŁUCHOWISKO ZE LWOWA

Dziś o godzinie 16 Lwów nada wzruszające słuchowisko J. Sterbówny p. t. „Matka".

O ŚWIECIE, WĘŻACH I KRYZYSIE.

W dziale odczytów radjowych polecamy uwadze trzy pogadanki czwartkowe: o godz. 17 „Gdzie jesteśmy a gdzie powinniśmy być na terenie międzynarodowym" St. Adamczewskiego, aktualną prelekcję o godzinie 18.15 dr. Skarżyńskiego „O wężach jadowitych i ochronie przed niemi" i o godzinie 19.40 p. t. „Turystyka a kryzys" z projektami praktycznemi tanich a pięknych wycieczek letnich.

Z niwy loteryjnej.

Jak się dowiadujemy, jedną z przyczyn, która skłoniła Generalną Dyrekcję Loterji Państwowej do skrócenia okresu ciągnienia V klasy 27-ej Loterji do 15 dni, jest przyśpieszenie terminu ciągnienia I klasy następnej 28-ej Loterji. Ciągnienie I klasy następnej Loterji odbędzie się już w październiku, a nie w listopadzie, jak to było w zwyczaju dotychczas. Przyśpieszenie o cały miesiąc ciągnienia I klasy musiało automatyczne wpłynąć na czas ciągnienia V klasy.

Jeszcze raz podkreślamy z całym naciskiem, że zmniejszenie ilości dni ciągnienia V klasy w niczem nie wpływa na jakość i ilość wygranych. Wszystkie wyznaczone w planie gry wygrane na V klasę w ilości 45326 i 1200 wygranych pocieszenia będą wylosowane, a jedynie realizacja ziszczonych nadziei nastąpi szybciej.

* * *

W związku z przyśpieszonem tempem ciągnienia V klasy bieżącej loterji nie od rzeczy będzie przypomnieć graczom o konieczności szybkiej decyzji przy zamianie losów. Gracz, który w pierwszych dniach ciągnienia V kl. wygrał najniższą wygraną, a nie chce stracić szans do wielkich wygranych z miljonem złotych na czele, musi się śpieszyć z zamianą wygranego losu na nowy, o ile rozumie się takie jeszcze będą.

* * *

Niejednokrotnie słyszy się narzekania graczy na niedostatecznie sprawną obsługę ich przez tego, czy innego kolektora. Bardzo często pretensje gracze są urojone, gdyż ogół kolektorów składa się z bardzo solidnych, wyrobionych kupców. Może jednak zdarzyć się w tem gronie jakiś niedbaluch czy też zwykły aferzysta. W tym wypadku gracz zamiast narzekać winien zgłosić się osobiście lub listownie do Dyrekcji Loterji, która udzieli mu wszelkiej satysfakcji.

Polowanie na kaczki.

Urząd Wojewódzki przypomina, że w r. b. w myśl dodatkowego rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa —termin polowania na dzikie kaczki oraz inne ptactwo wodno-błotne **rozpoczyna się z dniem 16 lipca 1933 r.**

Dlaczego drożeje chleb?

Giełda zbożowa urzęduje codzień.

Ostatnio w Wilnie i na terenie Wileńszczyzny daje się odczuć b. dotkliwie brak mąki. Podobna sytuacja w piekarnictwie następuje prawie corocznie tuż przed żniwami.

Miejscowe zapasy mąki są na wyczerpaniu, dowóz zaś z centrum kraju, gdzie również odczuwa się ten brak, jest niedostateczny.

W związku z tem cena mąki w Wilnie wzrasta stale, zmienia się nieraz dwa razy na dzień i przyczynia wiele kłopotów piekarzom, którzy nie mogą równomiernie ze zwyżką mąki podnosić ceny na chleb.

Ceny zaś na chleb ustala starosta grodzki w porozumieniu z Giełdą zbożową, która notuje cenę mąki co drugi dzień, podczas swego urzędowania.

Onegdaj piekarze żydzi i chrześcijanie odbyli specjalną konferencję, by omówić sytuację. Obrady upłynęły w atmosferze spokojnej, jeżeli nie brać pod uwagę momentu, gdy z sali wyrzucono jednego z piekarzy, proponującego ogłosić strajk piekarni z powodu niskich cen chleba.

Piekarze prosili dyrektora Giełdy zbożowej, by posiedzenie jej odbywały się codzień i by codzień też była notowana cena mąki, co pozwoliłoby starostwu codzień w razie potrzeby odpowiednio regulować cenę chleba.

Stało się w myśl życzeń piekarzy. Od wczoraj Giełda zbożowa notuje ceny na mąkę codzień i powiadamia starostwo. (h)

Wilno—Jerozolimka.

T-wo Miejskiej i Międzymiastowej Komunikacji Autobusowej Sp. Akc. podaje do publicznej wiadomości, iż z dn. 15 lipca r. b. dotychczasowy rozkład jazdy autobusów na linji Wilno—Jerozolimka ulegnie zmianie, jak następuje:

W dni powszednie:

Odjazd z Placu Orzeszkowej: 6,50 7,50 8.50 13,30 14.30 15,30 16,30 17.30 18.30 19.30 20,30 21,30.

Odjazd z Jerozolimki: 7,20 8.20 9,20 14.00 15,00 16.00 17,00 18,00 19,00 20.00 21.00 22,00.

W niedziele i święta:

Od godz. 7.00 do godz. 22,00 z Wilna i
od godz. 7,0 do godz. 22,30 z Jerozolimki co godzina.

Wrazie zwiększonej frekwencji co pół godziny lub częściej.

Humor.

ZLECENIE.

Szef wyszedł na miasto i pozostawił w biurze praktykanta. Po powrocie pyta go:

— No cóż, był tu kto ze zleceniem?

—Owszem, przyszli dwa ludzie, wydali mi polecenie: „ręce do góry", i zabrali ze sobą całą kasę.

KURJER SPORTOWY

Wilnianie chcą wygrać z C. I. W. F.

Pławczyk, Kluk i Bronek Czech w Wilnie.

Już w niedzielę w Ogrodzie Bernardyńskim będziemy mogli przyglądać się ciekawej walce doskonałych lekkoatletów, którzy przyjeżdżają specjalnie do Wilna by stoczyć walkę z reprezentacją naszego miasta.

Mecz z CIWF zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

Przecież takie nazwiska jak: Pławczyk, Kluk, Bronek Czech, Wojtkiewicz, Wieczorek i in, muszą chyba zainteresować każdego sportowca, bo Wilno nie miało oddawna możności podziwiać tych wszystkich, którzy reprezentują najwyższy poziom lekkoatletyki polskiej.

Pławczyk skakać będzie wzwyż, Kluk jako mistrz Polski weźmie udział w skoku o tyczce, a sympatyczny Bronek Czech pobiegnie 1000 mtr. Inni zaś zawodnicy, którzy również dobrze są znani, wypełnią konkurencje ułożone przez kierownika drużyny CIWF kpt. Barana.

Program meczu przewiduje następujące konkurencje. Podajemy je jednocześnie ze składem reprezentacji wileńskiej.

100 mtr. Wieczorek, Klik, Szczerbicki.

Wdal Wieczorek, Szczerbicki, Kliks.

Kulą Molicki, Zieniewicz, Nawojczyk.

110 mtr. z płotkami Wieczorek, Kilm.

400 mtr. Żyliński, Słonimczyk.

Dysk Wieczorek, Zieniewicz.

Wzwyż Szczerbicki, Molicki, Amelczenko.

Oszczep Wieczorek, Zieniewicz.

1000 mtr. Żylewicz, Herman, Zajewski.

Sztafeta 4 x 100 mtr. Wieczorek Żyliński, Szczerbicki, Klik, Wasilew

Tyka Wieczorek, Żyliński.

Konkurencyj jest stosunkowo mało. To też mecz trwać będzie niespeł na 2 godziny.

Wilnianie dołożą zapewne starań, by z meczu tego wyjść honorowo.

Jednocześnie w parku odbędzie się turniej gier sportowych z udziałem zawodników łotewskich, którzy rozegrają szereg spotkań z graczami Wilna.

6 godz. na szybowcu.

LWÓW, (Pat). — Wczoraj w Bezmiechowej ustanowiony został nowy rekord polski a zarazem światowy długotrwałości lotu na szybowcu nad terenami płaskiemi. — Rekord ten osiągnął pilot szybowcowy Aeroklubu Lwowskiego Piotr Młynarski, osiągając czas 5 godz. 52 min.

Młynarski wystartował z lotniska lwowskiego w Skniłowie o godz. 10 min. 37 na szybowcu typu „Komar", konstrukcji inż. Kocjana za samolotem typu „Henriot".

Po ośmiu minutach holowania na wysokości 600 mtr. Młynarski odczepił się od holownika poczem poleciał w kierunku Lwowa uzyskując wysokość 1000 mtr. ponad wysokość odczepienia się.

Lotnik wylądował ponownie na lotnisku Skniłowskim o godz. 16 min. 37.



Na plażę.

Z międzynarodowych wyścigów motocyklowych.



Na zdjęciu naszem widzimy kilkadziesiąt motocyklów na starcie na torze wyścigowym Avus pod Berlinem, uczestniczących w tegorocznych zawodach międzynarodowych motocyklowych.

KOMUNIKAT OKR. OŚRODKA WF.

Okr. Ośrodek WF podaje do wiadomości, że w dniu 15 o godz. 14 odbędą się zawody na Państwową Odznakę Sportową na stadjonie sportowym Ośrodka W. F. Zapisy przyjmuje Ośrodek WF codzień od godz. 9 do 12.

JEDZIEMY DO LANDWAROWA.

W najbliższą niedzielę organizuje się wycieczka samochodowa do Landwarowa.

Wycieczka wyruszy w niedzielę o godz. 8 i o 16 z pod lokalu Cooku, gdzie są przyjmowane w soboty zapisy. Przejażdżka kosztuje tylko 1 zł. 50 gr.

W Landwarowie w przepięknym parku będzie można spędzić miłe cały dzień. Na miejscu doskonały bufet, zabawa taneczna i szereg atrakcyj sportowych.

REKORD ŚWIATA.

ANTWERPJA, (PAT). — Młoda pływaczka holenderska słynna Willie den Ouden ustaliła w Antwerpji nowy rekord świata na 100 metrów stylem klasycznym. Czas osiągnięty przez nią wynosi 1.06.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Wczoraj odbyło się ostatnie przed ferjami letniemi posiedzenie Rady Miejskiej. W związku z trudnością zebrania kwalifikowanego quorum obrady rozpoczęte zostały dopiero o godz. 10 wiecz. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłoszono **dwa wnioski nagłe i interpelację.**

Wobec nieszczęśliwych wypadków kolejowych, jakie ostatnio dość często w granicach w. m. Wilna się zdarzają a to na skutek braku odpowiednich zapór czy inych ochron na przejazdach kolejowych — grupa radnych zwróciła się do magistratu o poczynienie odpowiednich starań u władz kolejowych.

W drugim wniosku nagłym radny Jakóbczyk podniósł kwestję uregulowania chodników na ul. Legjonowej, których stan pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Oba wnioski nagłe zostały skierowane do odpowiednich komisyj, celem zaopinjowania.

W interpelacji pod adresem magistratu skierowane zostało pytanie, co zostało zrobione w związku z powziętą w swoim czasie uchwałą Rady miejskiej, polecającą magistratowi wszczęcie kroków u władz skarbowych celem stosowania wymiaru podatku od nieruchomości od rzeczywistego dochodu, a nie od dochodu wymierzanego przez władze skarbowe.

Odpowiedź na tę interpelację magistrat udzieli na następnem posiedzeniu, a więc po ferjach letnich.

Porządek dzienny otwarto uwagami Urzędu Wojewódzkiego poczynionemi na marginesie nowego preliminarza budżetowego. W wyniku dyskusji, jaka na ten temat wywiązała się, plenum Rady większością głosów podzieliło stanowisko radzieckiej Komisji Finansowej, która w całym szeregu wypadków ustosunkowała się krytycznie do zleceń władz nadzorczych. Z ważniejszych postulatów Komisji Finansowej notujemy następujące:

Komisja Finansowa wypowiedziała się **za wypłacaniem pracownikom miejskim dodatku komunalnego w wysokości 5-ciu procent; za przywróceniem zredukowanych przez Województwo 50.000 złotych na akcję dożywiania dzieci;** oraz **sprzeciwiła się powiększeniu subwencyj o 12.000 zł. na cele wychowania fizycznego.** W związku z temi zmianami Komisja dokonała szeregu przesunięć w ramach preliminarza.

Zmiany poczynione przez Komisję Finansową **zostały przez Radę Miejską usankcjonowane** i będą w najbliższych dniach przedłożone do zatwierdzenia Urzędowi Wojewódzkiemu.

W końcowej fazie posiedzenia b. namiętną dyskusję wywołała sprawa **komunikacji miejskiej.**

Podczas dyskusji głos zabierali przedstawiciele prawie wszystkich ugrupowań radzieckich. Bodźcem do niej posłużył wniosek P. P. S. i Bundu, domagający się od magistratu przyśpieszenia uregulowania tej absorbującej ogół obywateli kwestji, w konkluzji wnioskodawcy żądali powołania specjalnej Komisji radzieckiej do współpracy z magistratem. Przed otwarciem dyskusji głos zabrał przewodniczący prezydent Maleszewski, wyrażając pogląd, że podnoszenie publiczne tej sprawy w tym stanie rzeczy — w stadjum rozpoczynających się pertraktacyj z kontrahentami nie jest rzeczą właściwą.

W dłuższych przemówieniach leaderzy obu klubów, zgłaszających wniosek, sprecyzowali swoje intencje, stwierdzając, że nie chodzi im wcale o poruszenie tych kwestyj na plenum Rady, a jedynie o to, by sprawa ta pchnięta została z martwego punktu i była przeprowadzana przy stałej współpracy Komisji działającej na prawach Rady Miejskiej.

W dalszym toku posiedzenia z krótkiego sprawozdania prezydenta Maleszewskiego wyjaśniło się że ostatnio przedstawiciele „Tommaka" łącznie z reprezentantem Państwowych Zakładów Inżynieryjnych próbowali nawiązać z magistratem pertraktacje, jednak proponowane warunki są dla miasta — jeżeli chodzi o stronę finansową — nie do przyjęcia. Prezydent dr. Maleszewski wskazał następnie na to, że Rada Miejska uchwalając zgłoszony wniosek weszłaby w kolizję z uchwałą powziętą na latowem posiedzeniu Rady Miejskiej, kiedy to dała magistratowi wolną rękę i czas do załatwienia tej sprawy.

Ostatecznie cała namiętna dyskusja przyjęła obrót całkiem nieoczekiwany. W chwili, gdy już wniosek miał być poddany głosowaniu, radny Spiro zaproponował sprawdzić, czy na sali istnieje dostateczne quorum. Sprawdzono i **okazało się że quorum niema.** Wobec takiego stanu rzeczy przewodniczący prezydent Maleszewski nie miał nic innego do zrobienia, jak zamknąć posiedzenie, co też uczynił.

Burza nad Wilnem i powiatem wil.-trockim.

Woda wdarła się do urządzeń kanalizacyjnych. Interwencja straży ogniowej.

Wczoraj w godzinach wieczorow. nad Wilnem i częściowo nad powiatem wileńsko-trockim przeciągnęła silna burza, połączona z częstemi i mocnemi uderzeniami piorunów. Na ul. Popowskiej potoki wody wdarły się i zalały urządzenia kanalizacyjne, poważnie je uszkadzając. Niezwłocznie zaalarmowano straż ogniową, która w ciągu 10 minut przybyła na miejsce wypadku i przy współudziale brygady robotniczej przystąpiła do wypompowania wody. Późnym wieczorem uszkodzenia zostały usunięte.

W powiecie burza wyrządziła szereg szkód, zwłaszcza w tegorocznych zasiewach.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Dalszy lot eskadry włoskiej.

REYKJAWIK, (PAT). — Dziś o godz. 5 rano eskadra hydroplanów włoskich odleciała w kierunku Labradoru. Będzie to czwarty etap lotu eskadry. Trasa wynosi 2.400 klm.

NOWY YORK, (PAT). — Hydroplany włoskie widziane były o godz. 13.15 według czasu Greenwich pod 57 st. 2 m. szerokości i 6 st. 5 m. długości. Hydroplany przeleciały więc większą część najniebezpieczniejszej strefy i znajdowały się wówczas na 250 mil na południe od Grenlandji i 500 mil od Cartwright.

— CARTWRIGHT, (PAT). — Eskadra włoska, która wystartowała dziś rano w Reykjawik, przyleciała do Cartwright na Labradorze, przebywając pomyślnie najtrudniejszy odcinek drogi, wynoszący 1500 klm. — Opuszczenie na wodę odbyło się bez przeszkód.

Bezrobotni „bootlegerzy" szukają zarobku...

WASZYNGTON, (PAT) — Prezydent Roosevelt, aczkolwiek zaabsorbowany sprawami politycznemi i gospodarczemi również dba o spokój i porządek wewnętrzny kraju. Ostatnio prezydent odbył z przedstawicielami władz stanowych naradę, mającą na celu ukrócenie zbrodniczej działalności t. zw. porywaczy, których ofiarą padło ostatnio znowu kilka osób, m. in. O'Connor ze znanej rodziny demokratycznej i finansista chicagoski Factor. Złoczyńcy zażądali okupu za uprowadzonych. Wzmożoną działalność bandytów przypisują w Ameryce temu, że w związku ze zniesieniem prohibicji stracili oni dochody, związane z przemytem i nielegalnym handlem alkoholu.

KRONIKA

Czwartek 13 Lipca	Dziś: Małgorzaty P. M. Jutro: Bonawentury B. W. D. K.
	Wschód słońca — g. 3 m. 30
	Zachód — g. 7 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 12/VII — 1933 roku.

Ciśnienie średnie 759
Temp. średnia 24
Temp. najw. + 28
Temp. najn. + 17
Wiatr południ.
Opad —
Tend. bar. spadek
Uwagi: wzrost zachmurzenia

DYŻURY APTEK.

Dziś 13 b.m. w nocy dyżurują następujące apteki:

Augustowskiego (Mickiewicza 10), Jurkowskiego (Wileńska 8), Rodowicza (Ostrobramska), Sapożnikowa (róg Zawalnej i Stefańskiej), Paka (Antokolska 54), Siekierzyńskiego (Zarzecze 20), Sokołowskiego (Nowy Świat), Szantyra (Legjonowa), Zasławskiego (Nowogródzka) i Zajączkowskiego (Zwierzyniec).

ADMINISTRACYJNA

— **Władze administracyjne** w ciągu ubiegłego miesiąca udzieliły 38 paszportów zagranicznych na wyjazd, oraz przyznały obywatelstwo polskie 45 osobom, przybyłym z terenu Litwy, Łotwy i Rosji Sowieckiej.

MIEJSKA.

— **Lustracja wytwórni lodów.** Z polecenia władz administracyjnych przeprowadzona została druga lustracja sanitarna w wytwórniach lodów. Komisja sanitarna stwierdziła, iż wytwórnie lodów poczyniły znaczne postępy w przestrzeganiu przepisów sanitarnych, tak iż sporządzono zaledwie kilka protokółów karno-administracyjnych.

— **Kontrola przedsiębiorstw miejskich.** Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowa ustawa samorządowa. W myśl nowej ustawy przy każdem z przedsiębiorstw miejskich funkcjonować będzie specjalna Komisja, która stale będzie sprawowała kontrolę nad czynnościami i działalnością przedsiębiorstwa.

— **Rozpoczęte zostały roboty** przy zmianie pomostu na moście Zielonym Roboty potrwają przeszło tydzień.

— **Znowu jezdnia klinkerowa.** Onegdaj Magistrat rozpoczął roboty przygotowawcze od ul. Wielkiej w kierunku ul. Bakszta. Na ten cel zużyty zostanie klinkier zbrakowany podczas robót zeszłorocznych przy układaniu jezdni na ul. Zamkowej i Wielkiej. Ogółem wyłożonych zostanie około 200 metrów² jezdni.

— **Kostka kamienna na ul. Niemieckiej.** Roboty nad budową nowej jezdni z kostki kamiennej na ul. Niemieckiej zbliżają się już ku końcowi. W ciągu bieżącego jeszcze tygodnia roboty zostaną definitywnie zakończone. Z powodu braku materjału jezdnia wyłożona zostanie bardzo mało dalej niż do ul. Żydowskiej. Otwarcie ruchu kołowego na ul. Niemieckiej nastąpi w drugiej połowie przyszłego tygodnia.

Z UNIWERSYTETU

— **Ukończyli Studjum Rolnicze** na U. S. B. w 1932/33 r. ak. ze stopniem inżyniera rolnictwa następujący słuchacze(czki) Studjum Rolniczego U. S. B.: Burhardtówna Wanda z Wilna, Berman Icchok Aron z Łodzi, Fegler Jan z pow. lidzkiego woj. nowogródzkiego, Kowbuz Antoni z Małopolski, Kotlerówna Ida z woj. wileńskiego, Mejer Eugenjusz z Wilna, Oziewiczówna Helena z Wilna, Orda Stanisław z woj. poleskiego, Petryk Wincenty z woj. wileńskiego, Perzanowski Stanisław z Wilna, Popławski Ignacy z Wilna, Sciepuro Witalis z Wilna, Śliwiński Adam z woj. poleskiego, Wałk Szloma z Wilna.

Studjum Rolnicze w lipcu ub. r. ukończyło 5-ciu słuchaczy, a więc w ten sposób w ciągu roku uzyskało dyplom inżyniera rolnictwa 20 osób.

Z KOLEI

— **Ruch pasażerski na kolejach.** Z ogólnej liczby 111.187.000 pasażerów, którzy odbyli podróż pociągami zwyczajnemi Polskich Kolei Państwowych w roku ubiegłym 67.945.000 pasażerów korzystało z taryfy normalnej, 19.538.000 z taryfy ulgowej, oraz 23.714.000 z taryfy podmiejskiej.

Z ogólnej liczby 2.324.000 pasażerów pociągów pośpiesznych 1.858.000 odbyło podróż za biletami normalnemi, 466.000 za biletami ulgowemi.

RÓŻNE.

— **Zbieranie funduszów na akcję bojkotową towarów niemieckich.** Onegdaj specjalna Komisja bojkotowa przystąpiła do zbierania funduszów na dalszą akcję bojkotową towarów niemieckich.

— WYCIECZKA W BESKIDY ŚRODKOWE I SANDECKIE. Oddział Warszawski Pol. Tow. Tatrzańskiego organizuje w okresie od 6 do 27 sierpnia r.b. 3-tygodniową pieszą wycieczkę w Beskidy Środkowe, która zakończy się w Tatrach. Turą wycieczki prowadzić będzie z Sianek przy źródłach Sanu przez wschodnią część Bieszczad do Leska, stąd przez Beskidy Środkowe do zakładów kąpielowych w Rymanowie i Iwoniczu i dalej przez Beskidy Środkowe do Krynicy, gdzie uczestnicy wycieczki przejdą na stronę słowacką aby po zwiedzeniu Spisza zakończyć wycieczkę w Tatrach. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela prowadzący dr. Mieczysław Orłowicz (Warszawa, Min. Komunikacji).

— **Komunikat Legjonu Młodych.** Komenda Okręgu Wil. Legjonu Młodych podaje do wiadomości kandydatów i sympatyków, że w dniu 15 lipca o godz. 17 rozpoczyna się Kurs Kandydacki.

Zapisy na Kurs będą przyjmowane tylko do dnia 15 lipca, w lokalu Komendy Okr. Wil. Królewska 5—22.

— **Wycieczki zagraniczne w Wilnie** — W końcu lipca i w początkach sierpnia rb. spodziewane są w Wilnie liczne wycieczki zagraniczne m. in. z Czechosłowacji, Francji i Anglji.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Letni w Ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś, czwartek dnia 13 lipca o godz. 8,15 w. Teatr Letni daje po raz ostatni wieczorem doskonałą komedjo — farsę znanego autora Stefana Zagona p. t. „Bez posagu ożenić się nie mogę". Sztuka ta mimo swego powodzenia, ustąpić musi miejsca wspaniałej komedji muzycznej „Jim i Jill".

Jutro, w piątek dnia 14 lipca z powodu próby nocnej — przedstawienie zawieszone.

— **„JIM i JILL" — premjera w Teatrze Letnim.** W sobotę dnia 15 lipca o godz. 8,15 w. Teatr Letni gra arcywesołą, fenomenalną komedję muzyczną „Jim i Jill". W rolach tytułowej wystąpią: Halina Kamińska, oraz utalentowany, młody artysta Teatrów Łódzkich — Mieczysław Węgrzyn, syn znanego tragika — Józefa Węgrzyna. Ponadto w sztuce tej wystąpią najwybitniejsze siły zespołu oraz para baletowa: Edyta Pfeifer i Zenon Leszczewski — artyści Państw. Opery Łotewskiej w Rydze.

Reżyserja d-ra J. Ronard — Bujańskiego, malownicze dekoracje pomysłu W. Makojnika.

Orkiestra pod dyrekcją Sylwestra Czosnowskiego. — Ceny specjalne. Kredytówki ważne.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Letnim.** — W niedzielę dnia 16 lipca o g. 4 po poł. po cenach zniżonych „Bez posagu ożenić się nie mogę" — wyborna komedja węgierska, która cieszy się wielkiem powodzeniem.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia".** — Dziś. z powodu próby generalnej — widowisko zawieszone.

— **Jutrzejsza premjera.** W piątek najbliższy wchodzi na repertuar teatru muzycznego „Lutnia" wesoła operetka Waltera Kollo „Królowa Nocy", w opracowaniu reżyserskiem Karola Wyrwicz — Wichrowskiego. W roli tytułowej wystąpi B. Halmirska w otoczeniu najwybitniejszych sił zespołu artystycznego: M. Gabrielli, K. Dembowskiego, W. Szczawińskiego, M. Tatrzańskiego K. Wyrwicz — Wichrowskiego i innych. Elektowne tańce i ewolucje wykona zespół girls pod kierownictwem baletmistrza W. Morawskiego.

Ceny miejsc od 25 gr. do 2,90 gr. W przerwach publiczność teatralna może korzystać z angielskiego ogródka, specjalnie urządzonego na tle efektownej ściany, spowitej z zieleń bluszczu i wina.

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Jagiellońska 16, m. 9
Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lektura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.
Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.
Warunki przystępne.

NA WILEŃSKIM BRUKU

SAMOBÓJSTWO NA CMENTARZU ROSSA.

Wczoraj w godz. po poł. niejaka p Wasilewska odwiedzająca na cmentarzu Rossa grób swej córki spostrzegła nagle na jednem z drzew wiszącego człowieka.

Alarmujący krzyk kobiety zwabił odwiedzających cmentarz oraz pracowników cmentarnych, którzy zdjęli z pętli samobójcę.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego ustalił, iż samobójca nie żyje. — Przypuszczalnie powiesił się on jeszcze ub. wieczoru i przez cały czas wisiał przez nikogo nie spostrzeżony.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że jest nim 61-letni monter Antoni Bubel i że powiesił się przy grobie swych krewnych. Powodów samobójstwa nieustalono. (c).

Odpowiedzi redakcji.

P. K. Adres ambasady polskiej w Anglji: Grande Bretagne, Londres. W. I. 47, Portland Place. Ambasada Polska.

Konsulatu Generalnego: Grande Bretagne. Londres. W. C. I. 2. Upper Montaque Street, Russel Squré. Polski Konsulat Generalny.

—:o:—

Bakcyl trądu odkryty.

Bakcyl trądu został odkryty jeszcze w r. 1871 przez Hansena i od tego czasu setki uczonych starało się otrzymać kulturę tego bakcylu drogą laboratoryjną. Wszelkie jednak dotychczasowe próby nie udawały się i dlatego też ta straszliwa choroba pozostawała nieuleczalną. Jak donosi New York Herald, dwom uczonym amerykańskm, Mac Kingleyowi i H. Soule'owi, udało się po latach pracy izolować bakcyla trądu i wychować go w laboratorium.

Długi.

LONDYN, (Pat). W związku z zebraniem przedstawicieli długu publicznego niemieckiego oraz delegatów komitetów banków wierzycielskich, jakie się odbyło dnia 10 i 11 lipca w Londynie, — przedstawiciele tychże banków zgodzili się zwrócić do swych mocodawców z propozycją obniżenia stopy procentowej oraz odroczenia przelewu kapitału na dewizy zagraniczne aż do chwili zawarcia odpowiedniego układu.

Zaufanie do złotego.

LONDYN, (Pat). Organ City londyńskiej „Financial Times" podkreśla, że wiadomości o zawarciu umowy z rządem polskim warszawskiego węzła kolejowego wywołały na giełdzie londyńskiej popyt na akcje towarzystwa Englisch Electric Company, które z 7 szyl. 3 pens. podniosły się do 7 szyl. 9 pens. Fakt ten należy podkreślić, jako dowód zaufania giełdy londyńskiej do tranzakcji firmy angielskiej z Polską.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Londyn 29,71 — 29,72 — 29,87 — 29.57. Nowy York 6,35 — 6.39 — 6.31. Nowy York kabel 6,37 — 6,41 — 6,33. Paryż 35,02 — 35,11 — 34,93. Szwajcarja 173.15 — 173,58 — 172,72. Berlin 213,40.

AKCJE: Bank Polski 84 — 82. Starachowice 11 — 10,50 — 10.75. Kijewski 17.

DOLAR w obr. pryw.: 6.20 w płaceniu.

RUBEL złoty: 4,92 — 4,93.

291.

BERLIN, (PAT). — Według ogłoszonego przez pruskie ministerstwo wykazu na dzień 1 lipca rb. w Prusach zakazanych jest 291 czasopism zagranicznych, wychodzących w 21 państwach. Na dzień 1 czerwca rb. liczba ta wynosiła 192.

PAN — DZIŚ imponuj. podwójny program! 1) Najnowszy dźwiękowiec sensacyjny, pełen przygód wzruszeń i emocyj w-g poczytnej powieści Zana Greya p.t. **Biały Mustang** 2) Fascynujący film z życia Indjan p. t. **Milczący wróg** Egzotyczny film tem odznacza się wyjątkowem ujęciem reżysera, wyjątkowo ciekawego dla każdego tematu. — CENY na 1-szy seans: Balkon 25 gr. Parter 54 gr. Upały... u nas zaś orzeźwiający chłód!

Dźwięk. Kino-Teatr **HELIOS** Wileńska 38, tel. 9-26 — DZIŚ! Olśniewający przebój 1) **KOBIETA Z BRUKU** W roli głównej ognista meksykanka **Lupe Velez** 2) **SZALEŃCY** Film polski. Ceny zniżone: Na 1-y s. balkon 25 gr., parter 54 gr., wiecz. od 40 gr.

Akt. Nr. Km. 427/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 2-go, zam. w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej 6—7, zgodnie z art. 602-603 K. P. C. podaje do wiadomości publicznej że w dniu 17-go lipca 1933 roku od godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Zawalnej 9. odbędzie się powtórna sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składających się z maszyn rolniczych, oszacowanych na łączną sumę 910 zł,

Ruchomości podlegające sprzedaży można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

124/VI Komornik Sądowy H. Lisowski.

Ogłoszenie.

Zarząd Związku Właścic. Piwiarń, Kawiarń i Jadłodajń w Wilnie na mocy § 32 statutu zwołuje na dzień 17 lipca 1933 r. do lokalu Hot. Grand w Wilnie przy ulicy Trockiej Nr. 2 — **Walne Zgromadzenie członków Związku** na g. 17 tą (5 p. p.) z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie
2) Wybory
3) Wolne wnioski.

W razie braku prawomocnej obecności członków w pierwszym terminie, Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie o godz. 18-ej w tym samym dniu i miejscu.

Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—12 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry W. Z. P. 48. 8323

Akuszerka M. Brzezina przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zana, na lewo Gedeminowsk. ul. Grodzka 27. W. Z. Nr. 3093

Bezdomna 70-letnia staruszka, znajdująca się w skrajnej nędzy apeluje za naszem pośrednictwem do ofiarności czytelników prosząc chociaż o najdrobniejsze wsparcie. Łaskawe ofiary prosimy składać do Administracji „Kurjera Wil pod „bezdomna staruszka

LETNISKO w Anielinie. Urocza miejscowość, tenis, siatkówka Rzeka, las sosnowy. P-ta Gudogaje, Anielin. Zapolska lub dowiedzieć się: Wilno, Trocka Nr. 3, firma B-cia Gołębiowscy

Mieszkania 4 i 3 pok. z elektryczn., świeżo odremontowane — do wynajęcia Słowiańska 2-a, m. 12

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje z kuchnią ul. Jagiellońska 9—13

B. nauczyciel gimn. udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność matematyka, fizyka, jęz. polski. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kur. Wil." pod b. nauczyciel.

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. **ul. Wielka Nr. 21,** tel. 9-21, od 9—1 i 3—7. W. Z. P. 29.

Akuszerka Marja Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69.

Duży garaż (może być wozownią lub składem na towary) DO WYNAJĘCIA Zarzecze Nr. 7

SPRZEDAJĘ po cenach b. niskich **ROBOTY RĘCZNE** malowane (poduszki, parawany, ekrany, makatki) kompoz. orygin. — własne Lwowska 24, m. 10

W pogoni za „Latającym Holendrem".

OKRĘT WIDMO.

Gazety donoszą, że amerykański departament marynarki wydał sześciu kanonierkom rozkaz odszukania i zatopienia błąkającego się po oceanach okrętu-widma „Maurice K. Thurlow".

Okręty-widma nie są fantazją marynarzy. Okręty-widma, znane też pod nazwą „Latających Holendrów" naprawdę istnieją, stanowiąc postrach wszystkich okrętów. Proszę sobie bowiem wyobrazić kadłub takiego bezpańskiego, opuszczonego przez załogę wskutek tajemniczych okoliczności statku, który gnany wiatrami i prądami błąka się po bezmiarach wód i grozi zderzeniem z okrętami normalnemi. Wślad za każdym takim „Latającym Holendrem" kroczy zwykle nieszczęście. Stąd zabobonne, podyktowane obawą opowieści starych wilków morskich o okrętach — widmach, czyhających na ludzkie życie.

„MAURICE K. THURLOW".

Czteromasztowiec ten opuścił 13 października 1927 r. port Portsmouth w stanie Wirginja (Ameryka), by udać się z ładunkiem drzewa na południe, do Meksyku. Nie sądzone mu jednak było dojechać do miejsca przeznaczenia. Wpobliżu wysp Oregona, niedaleko wybrzeża stanu Północna Karolina „Maurice K. Thurlow" ciśnięty został przez huragan o skały, doznając poważnego uszkodzenia. Załoga zdołała się na łodziach uratować, za wyjątkiem kapitana Van der Deckena, który zginął w walce z rozszalałym żywiołem.

ZNIKNIĘCIE KADŁUBA OKRĘTU.

Rozbitkami z nieszczęsnego okrętu zaopiekowała się bezpośrednio po katastrofie policja morska Karoliny. Gdy jednak nazajutrz uratowani marynarze udali się na miejsce katastrofy, nie zastali już ku swemu zdziwieniu kadłuba „Maurice K. Thurlow". Uszkodzony okręt znikł bez śladu. Marynarzom nie pozostawało nic inego, jak szukać służby na innych statkach. Niema jednak przesądniejszego człowieka od marynarza. Wzdłuż całego wschodniego wybrzeża Ameryki Północnej i Środkowej, we wszystkich portowych spelunkach, na wszystkich statkach zaczęły krążyć o zaginionym w tajemniczy sposób okręcie najdziwaczniejsze wieści. Szeptano sobie, że Bóg pokarał okręt za to, że kapitan Van der Decken był zawołanym bluźniercą, pijakiem i awanturnikiem. Mówiono dalej, że okręt nie poszedł na dno, lecz — wzorem Żyda — „wiecznego tułacza" — skazany został przez opatrzność na błąkanie się po bezmiarach wód morskich. Widziano już oczyma wyobraźni niesamowity statek—widmo, z martwym kapitanem—bluźniercą za sterem.

„LATAJĄCY HOLENDER".

W tych baśniach była spora doza prawdy. Istotnie „Maurice K. Thurlow" nie zatonął, a tylko utrzymał się na powierzchni i płynął w kierunku, w jakim go pchały wiatry i prądy. W kilkanaście dni po katastrofie, holenderski parowiec „Sleidricht" zetknął się na wysokości portu S. Heleny (Stan Georgja) z opuszczonym czteromasztowcem, który wolno, z szybkością 3 mil morskich na godzinę płynął w kierunku południowym. Na pokładzie nie było ani śladu ludzkiej duszy. Na dziobie okrętu—widma bieliły się wyraźnie słowa „Maurice K. Thurlow".

MARYNARSKIE PRZESĄDY.

Odtąd widywano okręt—widmo tu i ówdzie, na różnych wysokościach i pod rożnemi szerokościami. Marynarze opowiadali, że „Maurice K. Thurlow" będzie utrzymywał się na powierzchni tak długo, zanim nie opłynie przylądka Dobrej Nadziei (Afryka Południowa). W/g innych wersyj, pusty statek z martwym kapitanem miał błąkać się bez końca, a właściwie do skończenia świata. Tak czy inaczej, każde spotkanie z „Latającym Holendrem" uważali marynarze za zapowiedź nieszczęścia. Pogląd zresztą słuszny, gdyż zderzenie się z pozbawionym sternika kadłubem mogło z powodzeniem oznaczać dla innego okrętu zagładę w morskich otchłaniach. Admiralicja amerykańska zdawała sobie z tego doskonale sprawę, to też gdy zetknięto się po raz siódmy z upiornym okrętem i zasygnalizowano miejsce spotkania wpobliżu przylądka Charles stan Wirginja), sześć kanonierek wojennych otrzymało rozkaz udania się na wysokość przylądka Charles i zbombardowania „widma". Spodziewać się należy, iż kanonierki nie wrócą, zanim rozkazu nie wykonają i nie pogrążą „Latającego Holendra", na wieki w morskiej toni. Kule armatnie położą więc niechybnie kres marynarskim przesądom i baśniom. Wieczny tułacz znajdzie ukojenie na dnie morza.

PRECEDENSY.

Wypadek z „Maurice K. Thurlow", nie jest bez precedensów. Nie jednokrotnie już, jak wiadomo, notowano w okrężnych dziennikach podróży niesamowite spotkania z tajemniczemi okrętami, bez żywej duszy na pokładzie. Niejednokrotnie wyobraźnia i fantazja marynarzy miała żer obfity. Na Wielkanoc r. b. natknął się pewien statek pasażerski w La Manche na opuszczony luksusowy jacht francuski „Alerte". W 1876 r. na wysokości wysp Azorskich spotkano opuszczony statek „Marie Celeste". W 1886 r. zginął bez śladu francuski okręt „Santa Maria", a w pięć lat potem spotkano go na morzu w stanie nieuszkodzonym. Na pokładzie nie było jednak nikogo. Podobnie, ostatnio natknięto się na kadłub okrętu angielskiej marynarki wojennej „Hamskier", na którym poniósł 5 czerwca 1916 r. śmierć zagadkową wódz angielskich sił zbrojnych lord Kitchener. Wreszcie 21 stycznia 1929 r., wpobliżu samotnej wyspy Tristan da Cunha (ocean Atlantycki) spotkano kadłub duńskiego okrętu szkolnego „Kopenhagen", który zginął w tajemniczych okolicznościach w 1928 r.

ZAGADKA

Co się stało z załogami wszystkich wymienionych okrętów? Jakie tragedje kryją oceany, które oszczędziły statki, by przynieść zagładę ludziom? Dotychczas niema na to odpowiedzi. Można snuć jedynie na ten temat domysły, tak jak snuje opowieści niewyczerpana fantazja starych wilków morskich, co to w swych wędrówkach i węża morskiego oglądali i z okrętem—widmem się spotykali.

New.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.